

UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO

WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY

**KATEDRA DZIENNIKARSTWA, NOWYCH MEDIÓW
I KOMUNIKACJI SPOŁECZNEJ**

Mikołaj Błażej Zagawa

Nr albumu 81229

**AUTENTYCZNOŚĆ NOWYCH FORM RELIGII. PRZYKŁAD
KOŚCIOŁA LATAJĄCEGO POTWORA SPAGHETTI**

Opiekun pracy licencjackiej:

Dr Piotr Siuda

Bydgoszcz 2016

Spis treści

Wstęp.....	3
Rozdział pierwszy	5
Krajobraz religijny we współczesnym świecie	5
1.1. Religia i jej funkcje społeczne.....	5
1.2. Religia w ponowoczesności.....	9
1.3. Indywidualizacja religijna.....	12
1.4. Nowe ruchy religijne.....	14
1.5. Joke religions.....	19
1.6. Kościół Latającego Potwora Spaghetti.....	27
Rozdział drugi.....	31
Metodologia założeń badań własnych.....	31
2.1. Przedmiot i cel badań	33
2.2. Problemy badawcze.....	33
2.3. Metody i techniki badawcze.....	34
Rozdział trzeci.....	37
Autentyczność Kościoła Latającego Potwora Spaghetti	37
3.1. Charakterystyka badanej zbiorowości.....	37
3.2. Subiektywne odczucia pastafarian.....	39
3.3. Autentyczność Kościoła Latającego Potwora Spaghetti.....	47
Zakończenie.....	52
Bibliografia.....	53

Wstęp

Człowiek spotyka się z wiarą na co dzień. Miliony osób modli się do swojego Boga, prosząc o łaskę, dziękując. Nie sposób przejść obok religii obojętnie. Nawet w przypadku jednostek, które nie wierzą w żaden byt transcendentálny. Ciężko jest nam nawet stwierdzić, kiedy tak naprawdę religia powstała. Na świecie mieliśmy i mamy tysiące wyznań, które różnią się od siebie w mniejszym bądź większym stopniu. Jest to zjawisko bardzo ciekawe i fascynujące zarazem. System wierzeń pełni również dosyć istotną rolę w społeczeństwie. Poza wiarą w transcendencje należy przytoczyć takie elementy jak regulacja prawa, spajanie ze sobą ludzi, dbanie o moralność człowieka i zapewnianie nadziei. Zastanawiająca jest liczba tych wyznań. Co ciekawe czasy powstawania nowych religii nie przeminęły. Przykładem takim są wspólnoty określane nowymi ruchami religijnymi, które zaczęły powstawać po II wojnie światowej. Rodzi się więc pytanie: Dlaczego tak się dzieje? Może odpowiedzi należałoby szukać w naturze człowieka? Może po prostu człowiek stworzony jest do wiary w byt, który wykracza poza naszą świadomość? Kolejne nurtujące mnie pytanie brzmi: Czy ruchy które powstają współcześnie można uznać za prawdziwą religie, czy za zwykłe fanaberie? A może za ruchy o zupełnie innym charakterze? Niektóre z nowych wspólnot nacechowane są wyjątkowo humorystycznym wydźwiękiem. Należy więc zadać sobie pytanie: Na ile humor ten jest nieszkodliwy oraz czy nie przekłada się na powagę całego wyznania? Jednak co w takim razie można uznać za religię autentyczną? Temat nowych ruchów religijnych, a w szczególności Kościoła Latającego Potwora Spaghetti uważam za interesujący i godny uwagi. Pisząc niniejszą pracę podjąłem się badań, które mają na celu odpowiedzieć na wymienione pytania, w tym najważniejsze z nich: Czy Kościół Latającego Potwora Spaghetti jest prawdziwą religią? Jest to zarazem głównym wątkiem badawczym pracy. Swoją pracę podzieliłem na trzy rozdziały. Na początku pierwszego z nich przedstawiam definicje religii oraz funkcje jakie pełni. Opisuję również kondycję religii we współczesnym świecie i proces jej indywidualizacji. Jednak najwięcej uwagi w tej części poświęcam zjawisku, jakim są nowe ruchy religijne. Opisuję ich podział, a także podaję przykłady takich wyznań. Drugi rozdział złożony jest z opisu metodologicznego badań. Wymieniam poszczególne etapy postępu badawczego, opisuję również na czym polega

badanie jakościowe i ilościowe. Jednak najważniejszymi elementem tej części jest przedstawienie i opisanie przedmiotu i celu badań, problemu badawczego, a także technik i metod, którymi się posłużyłem. Ostatni rozdział zawiera analizę materiału pozyskanego w przeprowadzonych badaniach własnych. Opisałem w tej części subiektywne odczucia pastafarian, które podparłem dodatkowo fragmentami wywiadów. Wykazałem również elementy świadczące o autentyczności i braku autentyczności Kościoła Latającego Potwora Spaghetti. Jednak najistotniejszą częścią tego rozdziału jest odpowiedź na pytanie zawarte w problemie badawczym.

Praca zakończona jest podsumowaniem i bibliografią zawierającą wykorzystane materiały.

I Krajobraz religijny we współczesnym świecie

Ciężko jest nam określić, kiedy dokładnie powstała religia. Wiemy jednak, że wraz z rozwojem świata i upływem czasu jej wymiar ulegał zmianie. Stare bóstwa zostały zastąpione nowymi, jedne religie zajęły miejsce drugich. Początkowo wierzono w siły przyrody, by później element *sacrum* nabrał bardziej ludzkich kształtów. Samo pojęcie *sacrum* z kolei traktowane jest, jako coś, co konkretna zbiorowość religijna opisuje, jako święte. Ponadto jak twierdził Emile Durkheim, broni ono również przed „profanum”, przy wsparciu odpowiednich rytów i zasad.¹ Ta świętość dla wyznawców jest bardzo istotna. Na dowód tych słów należy zwrócić uwagę na hostię. Osoby niereligijne zakładają, iż jest to prosty kawałek chleba, jednak katolicy obchodzą się z nią, jako z czymś niezwykłym i cczą, jako coś szczególnego.²

1.1. Religia i jej funkcje społeczne

Sama religia jest bez wątpienia zjawiskiem, które może zaliczać się do sfery historyczno-społecznej oraz kulturowej. Jednak, jaka jest jej definicja? Badacze zajmujący się tą tematyką wielokrotnie spotykali się z problemem określenia definicji religii jako takiej. Dotychczasowe obserwacje socjologów wskazują, że można wyróżnić podział na dwa jej typy: substancjalne i funkcjonalne. Te pierwsze tłumaczą zjawiska, które nazywamy religią, zaś definicje funkcjonalne traktują o czynnościach związanych z religią oraz o konsekwencjach tych działań. Należy jednak wspomnieć, że jeden z prekursorów socjologii religii – Max Weber – twierdził, iż niewykonalnym jest zainicjowanie obserwacji naukowych odnośnie religii, od podania konkretnej definicji. W swojej pracy *Religionssoziologie* napisał, że jeśli takie określenie jednak się pojawi, to będzie ono zaledwie wnioskiem dokonanych

¹ Emile Durkheim, *Elementarne formy życia religijnego*, Warszawa: PWN, 1990, s. 35

² Meredith B. McGuire, *Socjologiczne ujęcie religii*, Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS, 2011, s. 44.

badania.³ Do tych sugestii odniósł się Peter L. Berger – współczesny amerykański socjolog – tłumacząc, że Weber w swoich obserwacjach ustosunkował się wtedy do funkcjonalnej definicji religii. Natomiast Berger stworzył własną definicję, która swoim zakresem objęła sferę *sacrum*. „Religia jest ludzkim przedsięwzięciem, ustanawiającym święty kosmos.”. Co więcej socjolog ten precyzuje, że jako *sacrum* można zakwalifikować nie tylko przedmioty naturalne, ale także zwierzęta, ludzi, a nawet wytwory ludzkiej kultury.⁴ Podobne stanowisko zajmuje E. Durkheim, który twierdzi: „ Każda rzecz może być sakralna. Kręgu przedmiotów sakralnych nie da się ustalić raz na zawsze”. Tezę tę uzupełnia E. Norbeck, który napisał, iż, cecha konieczna do identyfikacji religii tkwi w stosunku społeczeństwa do pewnych myśli, przedmiotów i rytuałów.⁵

Karel Dobbelaere w swojej analizie definicji substancjalnej zawężył jej zakres jedynie do kultury cywilizacji zachodniej.⁶ Tłumaczy on, że w społeczeństwach świata zachodniego *sacrum* gromadzi w ludziach emocje takie jak strach oraz szacunek. Na dowód swojej tezy podaje przykłady Verdun we Francji oraz sanktuarium Douamont – uświęcone miejsca I wojny światowej. Uważa on również, że religia nie może być definiowana jako uniwersalna. Badając to zjawisko analizuje się najczęściej to, co socjolodzy w swojej kulturze określają jako religia. W przeprowadzanych badaniach porównuje się więc najczęściej funkcje, jakie pełnią dane praktyki w jednej i drugiej kulturze. Dobbelaere podaje więc słuszną tezę, iż religia zależna jest od podłoża społecznego. Ponadto na podstawie jego analizy przeprowadzonych badań, za identyfikator religii w przypadku kultur zachodnich przyjmuje on element nadprzyrodzony. W tym wypadku akceptowana przez niego definicja brzmi tak: „Religia to spójny system wierzeń i praktyk odnoszących się do rzeczy nadnaturalnych, które łączą się w jedną wspólnotę moralną tych wszystkich, którzy je podzielają.” Jest to jednak pojęcie substancjalne, ustalone jedynie w oparciu o literaturę przedmiotu.⁷

Świat zachodu udowadnia nam, że za religie mogą być brane ruchy, które nie posiadają

³ Max Weber, *Die Wirtschaftsethik der Weltreligionen, Einleitung [w:] M. Weber: Gesammelte Aufsätze zur Religionssoziologie.*, Tübingen: 1963, s.1

⁴ Peter Berger, *La religion dans la conscience modern, Essai d' analyse culturelle*, Paris: 1997

⁵ Karel Dobbelaere, Socjologiczna analiza definicji religii, w: *Socjologia religii. Antologia tekstów*, pod red. prof. dr hab. Irena Borowik, Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS, 2012, s.160 ; 168.

⁶ Karel Dobbelaere, Socjologiczna analiza definicji religii, w: *Socjologia religii. Antologia tekstów*, pod red. prof. dr hab. Irena Borowik, Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS, 2012, s. 169

⁷ Karel Dobbelaere, Socjologiczna analiza definicji religii, w: *Socjologia religii. Antologia tekstów*, pod red. prof. dr hab. Irena Borowik, Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS, 2012, s. 170

żadnego odniesienia do rzeczy nadnaturalnych. W dowód tej tezy weźmy pod uwagę przypadek teologii śmierci Boga. Mówi ona, że kiedyś Bóg, co prawda istniał i koniecznym było czczenie go, lecz dzisiaj jego egzystencja dobiegła końca. Główni głosiciele tej sugestii – J.Alitzer, W.Hamilton, P. van Buren – nadal jednak uważają siebie za chrześcijan i osoby religijne. Co więcej, parafianie w dalszym ciągu zwracają się do nich per „wielebny ojciec”. Widzimy więc, że termin religii może być wykorzystywany do określania grup, które nie nawiązują do nadnaturalności. Istnieją również przypadki, gdzie takie odniesienie istnieje, lecz ruch nie jest uznawany za religię, bądź jest, ale w stopniu szczątkowym. Jednym z takim przykładów jest Black Muslims. To społeczność, która działa w Stanach Zjednoczonych. Karl Dobbelaere w swoim artykule „Socjologiczne ujęcie religii” wyjaśnia, że głównym powodem, przez który nie mają oni pełnej akceptacji społeczeństwa, jest brak znajomości przez Amerykanów ich obrzędów religijnych i kulturowych. ⁸

Przejdźmy jednak do definicji funkcjonalnej religii. Jeden z jej twórców - J.Milton Yinger - mówił: „Możemy przeto określić religię, jako zespół przekonań i praktyk, za pomocą których określona grupa stawia czoło [...] wielkim problemom ludzkiego życia. Jest to odmowa kapitulacji w obliczu śmierci, klęsk i niepowodzeń, niezgoda na to, by wrogie nam siły zniszczyły sieć naszych ludzkich powiązań.” ⁹ Yinger w swojej pracy *Religion Societe Persome* wyjaśnił, iż religia będzie niczym innym, jak szczególnym rodzajem wysiłku, który ma pełnić określone funkcje. Jednak tłumaczy, że społeczeństwo tylko wyjątkowy ich rodzaj określa jako religię. Pozostaje więc zadać pytanie, na jakiej podstawie społeczeństwa decydują o tym, co można uznać za nadzwyczajne, a co nie? Karel Dobbelaere słusznie zauważył, iż aby korzystać z definicji funkcjonalnej wymagane jest sięgnięcie po wyszczególnienie pewnych zjawisk przez definicję substancjalną. Zatem jedna definicja nie może istnieć bez drugiej?

Otóż nie wszystkie określenia religii są substancjalne lub funkcjonalne. Istnieje również stanowisko socjologów, którzy łączą oba rodzaje definicji. Na potwierdzenie tych słów należy przytoczyć definicję religii E.Durkheima. Powiedział on: „Religia jest systemem powiązanych ze sobą wierzeń i praktyk odnoszących się do rzeczy świętych, to znaczy rzeczy wyodrębnionych i zakazanych, wierzeń i praktyk łączących wszystkich wyznawców w jedną

⁸ Karel Dobbelaere, Socjologiczna analiza definicji religii, w: *Socjologia religii. Antologia tekstów*, pod red. prof. dr hab. Irena Borowik, Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS, 2012, s. 172

⁹ John Milton Yinger, *Religion, societe, persome*, Paris: 1974, s. 17

wspólnotę moralną zwaną kościołem.”¹⁰ Zwraca on tu uwagę na istotę religii, jaką jest sfera *sacrum* oraz spaja jej funkcję, wspominając o łączeniu się we wspólnoty. Wniosek nasuwa się sam – Durkheim twierdzi, iż funkcją religii jest integracja społeczna i tworzenie się pewnej zbiorowości.¹¹ Berger – analizując alternatywę jednej i drugiej definicji – doszedł do konkluzji, że definicje są tak naprawdę kwestią smaku. Karl Dobbelaere zastanawia się jednak, czy aby na pewno tak jest. W uzasadnieniu swoich poglądów wyjaśnia, że wybór tej, czy innej definicji wiąże się z odpowiednim podejściem socjologicznym badaczy oraz wybór oddziałuje na ogląd konkretnych środowisk.

Rozumienie religii jest zależne od wartości, które przypisywane są do danych zjawisk, rzeczy i funkcji. Wartości te przypisują konkretne społeczeństwa i wnioski takie można wysunąć z definicji substancjalnych jak i funkcjonalnych. Ponadto Dobbelaere przekonuje, iż dla socjologa najważniejszym aspektem religii jest to, że jest ona określana w przeróżny sposób. Ten proces definiowania religii zależny jest od wielu czynników takich jak: kontekst sytuacyjny, kategorie społeczne oraz historyczny kontekst. Tym samym przeczy to tezie Bergera, że definicja religii nie jest kwestią gustu, lecz zależy od przyjętego podejścia badawczego.¹²

Biorąc natomiast pod uwagę określenie funkcji religii, należy spojrzeć na pogląd przedstawiony przez Durkheima. Uważał on, że dzięki religii ludzie mają możliwość pokonania własnego egoizmu oraz stworzenia wspólnoty. Poczucie istnienia siły znajdującej się ponad ludźmi, która jest znacznie silniejsza od nich, sprawia, iż odczuwają oni potrzebę integracji z innymi. Religia przyczynia się więc do syntezy jednostek i wzmacniania relacji między ludźmi. Durkheim głosił również pogląd, że religia jest podstawowym zjawiskiem społecznym. Przez wskazywanie ludziom pewnych ideałów staje się ona motorem rozwojowym w społeczeństwach. Wynika więc z tego, że wierzenia stanowią źródło inspiracji dla nauki, tworzenia moralności i uspołeczniania samej jednostki. Nie można również zapomnieć o pewnej terapeutycznej jej funkcji. Polega ona na podtrzymywaniu ducha jednostek w sytuacjach kryzysowych. Odwoływanie się do sił wyższych pozwala ludziom przezwyciężyć trudne chwile.

¹⁰ *Emile Durkheim*, Elementarne formy życia religijnego, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1990, s. 41

¹¹ Karel Dobbelaere, Socjologiczna analiza definicji religii, w: *Socjologia religii. Antologia tekstów*, pod red. prof. dr hab. Irena Borowik, Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS, 2012., s. 161.

¹² Karel Dobbelaere, Socjologiczna analiza definicji religii, w: *Socjologia religii. Antologia tekstów*, pod red. prof. dr hab. Irena Borowik, Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS, 2012, s. 174

1.2. Religia w ponowoczesności

Sprawa religii w XXI wieku jest tematem spornej dyskusji. Jak przedstawiła Meredith B. McGuire – odpowiadając na pytanie dotyczące religii obecnie i jej najbliższej przyszłości, spotykamy się z kilkoma narracjami.¹³ Opowiadają one o postawach, które przyjmują współcześni socjologowie. Stanowiska te pozwalają nam zdefiniować kondycję, jaką religia posiada we współczesnym świecie. Musimy wziąć pod uwagę fakt, iż religia obecnie znacznie różni się od jej dawnej formy. Świat nowoczesny przyczynił się do zupełnie nowego podejścia społeczeństw do religii, a więc i jej stan uległ zmianie. Pierwszą narracją, którą musimy wziąć pod uwagę jest proces sekularyzacji. Wielu współczesnych socjologów zakłada, że religia chyli się ku upadkowi. Jednak czy jest tak aby na pewno? Weber twierdził, że w nowoczesnym świecie ideały, które miały motywować do religijnych reform już dawno straciły na ważności. Jego pogląd zakłada, że religia nie jest tym, czym była kiedyś. Jeśli spojrzymy na to z pewnej perspektywy, to idea ta może zyskać pewne poparcie. McGuire uzasadnia to spojrzenie na przykładzie Ameryki. Otóż nastąpiło tam zmniejszenie liczby wiernych Kościołów protestanckich oraz wpływ organizacji religijnych na społeczeństwo. Takie zjawiska widzimy jednak nie tylko w Ameryce. W krajach Europejskich sytuacja jest bardzo podobna. Jak podaje McGuire liczba wiernych na Wyspach Brytyjskich spadła z 30 % do 14 %. Analizując to zjawisko wysuwa ona pewne wnioski. Otóż dawniej religie zastępowały pewne organizacje takie jak opiekę społeczną, psychologa, hospicjum, czy nawet sądy. Dzisiaj instytucje religijne tracą kontrolę nad obywatelami i ich sferą prywatną. Jeszcze kiedyś mogły kontrolować i karać za pewne zachowania lub dewiacje, jednak teraz ich wpływ na społeczeństwo znacznie zmalał. Musimy też pamiętać o tym, że Kościół obecnie rywalizuje bardziej z takimi dziedzinami jak telewizja, polityka, sport, aniżeli z innymi wyznaniem. Nie świadczy to jednak o pełnej sekularyzacji religii, a jedynie o zmniejszeniu autorytetu instytucji religijnych w oczach społeczeństwa.¹⁴

¹³ Meredith B. McGuire, James V Spickard, *Religia w świecie nowoczesnym, w: Religia w kontekście społecznym*, Meredith B McGuire, Kraków:Zakład Wydawniczy NOMOS, 2012, s. 336

¹⁴ Meredith B. McGuire, *Religia w kontekście społecznym*, Kraków:Zakład Wydawniczy NOMOS, 2012, s. 336.

Świat w którym żyjemy dzisiaj określany jest przez niektórych socjologów mianem nowoczesności, bądź nawet ponowoczesności. Istnieją nawet przypadki, gdzie badacze charakteryzują go używając takich określeń jak „płynny” czy „ciekły”. Ponowoczesność ilustruje świat pełen chaosu. Zauważamy, że coraz częściej zanikają w nim obyczaje i tradycje. Społeczeństwo nie jest też podzielone tak jak dawniej. Coraz częściej spotyka się z problemem braku wartości, które mogłyby kierować jednostkami. Rodzi się więc u ludzi niepewność. Niekierowani żadnymi normami, sami starają się znaleźć własną drogę. Poszukują więc oni pomocy w środkach, które te wskazówki mogłyby im zapewnić. Jednym z takich środków jest właśnie religia. W czasach obecnych jest ona ważnym elementem konsumpcyjnego świata.¹⁵

Ciekawym zjawiskiem jest fakt, że religia przeniosła się też do rzeczywistości wirtualnej. Udowadnia to tym samym, że – wbrew niektórym poglądom – wcale nie zanika. Internauta po wpisaniu odpowiednich haseł w jedną z wielu wyszukiwarek, znajdzie tysiące witryn dotyczących religii, religijności, obrzędów. Idealnym przykładem na ukazanie skali popularności wierzeń w sieci jest katalog Open Directory Project. Istnieje on od 1998 roku. Projekt kategoryzuje i klasyfikuje zawartość sieci. Cieszy się przy tym uznaniem wśród internautów ze względu na wiarygodność zamieszczonych tam treści. Można tam znaleźć nie tylko strony poświęcone wyznaniom głównego nurtu, ale również takie, które dotyczą sekt, samozwańczych guru oraz nowych ruchów religijnych. Co więcej Internet jest też miejscem, gdzie znajdziemy wirtualne kościoły, które nie wychodzą w swoim zasięgu do świata offline oraz wiele witryn sprzedających religijne akcesoria.¹⁶

Z całą pewnością możemy, więc tu mówić bardziej o rozwoju religii, aniżeli o zjawisku sekularyzacji. Co więcej istnieje pogląd, który głosi, że człowiek jest tak uwarunkowany psychicznie, że życie bez religii wydaje się być czymś nienaturalnym. Nawet w przypadku, gdy jednostka specjalnie religijna nie jest. Pogląd o tym, że ludzie są z natury religijni głosili m.in. tacy socjolodzy jak Durkheim czy George Simmel. Popularyzowali oni tezę, że religia stanowi w życiu człowieka zjawisko powszechne i społeczeństwo zawsze będzie poszukiwało pewnego bezpieczeństwa i znaczenia życia w otaczającej ich rzeczywistości.¹⁷

Wnioskować więc można, że teraz, gdy pewne tradycje i obyczaje zanikają, to religia

¹⁵ Piotr Siuda, *Religia a internet*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, 2010, s. 39.

¹⁶ Piotr Siuda, *Religia a internet*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, 2010, s. 29.

¹⁷ Piotr Siuda, *Religia a internet*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, 2010, s. 41.

powinna się stopniowo umacniać. Ulrich Beck, Anthony Giddens oraz Zygmunt Bauman to tylko przykładowi socjologowie, którzy uważają, iż na człowieka w dzisiejszym świecie czeka sporo niebezpieczeństw. Nie są to oczywiście zagrożenia podobne do tych, które groziły ludziom kilkaset lat temu. Jednak w dobie mediów i łatwo dostępnej informacji człowiek zdaje sobie sprawę, że może paść ofiarą zamachu terrorystycznego, zachorować na jedną z ciężkich odmian chorób bądź zostać ofiarą innej tragedii. Takie wypadki są trudne do przewidzenia i mogą nas nigdy nie spotkać. Jednak w dobie informacji budzi się u ludzi świadomość zagrożenia i poczucie lęku. Tomasz Szlendak uważa, że są to znakomite warunki do tego, by religia mogła w dalszym ciągu się rozwijać. Twierdzi on, że wierzenia stają się dla nas tym, czym były dla ludzi w przeszłości.¹⁸ Mimo to podporządkowują się one regułom współczesnego świata. Nie ważne jest to, jaką religią zwalczamy przeciwności losu. Istotne jest to, że w ogóle jakąś bierzemy pod uwagę. Można więc tu mówić o pewnym rynku religii.

19

Współcześnie rodzi się więc walka o wiernych. Kościoły stają się w pewien sposób firmami, które walczą o swoich klientów. Może być tak, że dany rynek religijny dotyczyć będzie małych Kościołów, które będą zachęcały do swojej wspólnoty nowych wyznawców, a istnieje też szansa, że duże wspólnoty będą ze sobą konkurować. Dlaczego taka sytuacja ma miejsce? Społeczeństwo cechuje obecnie duża różnorodność. Znajdą się w nim jednostki, które będą odczuwały potrzebę wiary w byty metafizyczne, a trafią się tacy, których pragnieniem będzie dołączenie do wspólnoty, która w dosłowny sposób będzie interpretowała biblię. Religia stara się więc wyjść swoim klientom naprzeciw i spełniać ich potrzeby. Mimo to uważa się, że większa część społeczeństwa woli jednak uczestnictwo w religiach tradycyjnych, które dostarczają jasnych odpowiedzi i gwarantują zbawienie. Współczesna kondycja religii pokazuje więc, że dostawcy religijni są dziś potrzebni i pełnią istotną rolę w jej rozwoju. McGuire analizując to zjawisko podaje jedną z teorii, iż dzisiaj ludzie wykorzystują religię do znajdowania nagród za niewygody swojego życia oraz by zdobyć rzeczy, których nie mogliby dostać w inny sposób. Z drugiej strony istnieją również grupy religijne, które nie wierzą w siły wyższe. Powstają więc pewne wahania, co do takiego podejścia ludzi. W tym celu powstała również teoria racjonalnego wyboru, która tłumaczy, iż ludzie przyłączają się do danej grupy religijnej, biorąc pod uwagę racjonalne korzyści z jej

¹⁸ Tomasz Szlendak, *Supermarketyzacja. Religia i obyczaje seksualne młodzieży w kulturze konsumpcyjnej*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2008, s. 22-29.

¹⁹ Piotr Siuda, *Religia a internet*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, 2010, s. 44.

działań. Jej zwolennicy uważają, iż ta idea łączy ze sobą zachowanie rynkowe z indywidualnym działaniem religijnym²⁰ Teoria ta zapożycza model rynkowy, w którym to konsumenci i producenci mają znaczny wpływ na popyt i podaż określonych usług. Podobnie ma to wyglądać w przypadku religii. Tutaj też kalkuluje się zyski i straty, a niektóre decyzje kształtuje się przewidując potrzeby konsumentów religijnych. Teoretycy racjonalnego wyboru uważają, iż religia jest dla wiernych tym samym, co każde inne dobro, które może odnieść sukces bądź porażkę na rynku.²¹

Na koniec należy również wspomnieć o dawnych pobudkach związanych z narodzinami nowych wyznań. Niektórzy uważają, że przyczyniały się do tego czynniki społeczno-ekonomiczne oraz pewna forma sprzeciwu wobec nowatorskich reform religijnych. Jedną z teorii wskazuje, iż, katastrofy naturalne bądź społeczne przyczyniały się do powstawania nowych wyznań. Istotną rolę odgrywały tu też marzenia o religijnym spełnieniu i zdobycie nowych duchowych doświadczeń. Te przyczyny również mają odniesienie do teraźniejszości i składają się na jedno z elementów dzisiejszego religijnego rozwoju.²²

1.3. Indywidualizacja religijna

Poprzedni podrozdział dotyczył zjawisk opisujących kondycję religijną współczesnego świata. Należy jednak wyodrębnić jeden z procesów, który również buduje obecny stan religii, jednak nie został powyżej opisany. Dzisiaj analizując zjawisko religii możemy zauważyć – o czym również wspominałem w poprzednim podrozdziale – że instytucje religijne tracą na znaczeniu. Społeczeństwo jest już zmęczone narzucaniem dogmatów wiary i ingerencją kościoła w ich życie. W efekcie następuje w tym obszarze pewna prywatyzacja. Obecnie coraz więcej jednostek żąda prawa - do tego by same mogły decydować o swoich religijnych przekonaniach. Nie możemy mówić tutaj o tym, że religijność przez to upada, gdyż jest zupełnie inaczej. Ona nadal istnieje, jednak ma zupełnie inny, bardziej indywidualny wydźwięk. Na przykładzie danych pochodzących ze Stanów Zjednoczonych i Europy widzimy, że ludzie przestają już wierzyć we wszystko, co jest

²⁰ Roger Finke, Iannaccone R. Laurence, *Supply-side explanations for religious change*, „Annals of the American Academy of Political and Social Science” 1993, nr 527, s.27-39.

²¹ Meredith B. McGuire, *Religia w świecie społeczeństw*, Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS, 2012, s. 345-348.

²² Meredith B. McGuire, *Religia w świecie społeczeństw*, Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS, 2012, s. 211-212.

nakazywane przez ich religijnych przywódców. Rośnie wśród wyznawców wielu wyznań pewna autonomia, gdzie jednostki same budują swoją wiarę z wielu elementów. Dzieje się tak nawet wśród katolików, którzy wprowadzają do swoich wierzeń element indywidualny.²³

Należy w tym przypadku zwrócić uwagę na stanowisko Thomasa Luckmana, który twierdzi, że zjawisko prywatyzacji przesuwają jedynie dawniej ustanowione granice religii.²⁴ Dobrowolność religii wpływa w ten sposób na pewną niepodległość sfery prywatnej. Luckman jest zdania, iż taka struktura religii jest nową współczesną formą, która może być określona mianem społecznej religii. Mimo wszystko nie możemy też mówić o tym, że taka autonomia pojawiła się dopiero w dzisiejszym świecie. Obraz przeszłości pokazuje również, że dawniej ludzie również nie zgadzali się w pełni ze spojrzeniem swoich przywódców. Meredith B. McGuire stwierdziła, iż już w wieku XVI i XVII społeczeństwo chrześcijańskie w Europie odznaczało się sporym eklektyzmem. Ludzie odpowiednio dobierali do siebie własne praktyki religijne, typowali święta, które będą obchodzić bądź decydowali, kogo mogą uznać za świętego. Dawniej religijność skupiała się bardziej na sferze rytualnej, niż na fundamentalistycznej wierze. Ważne było jednak przestrzeganie pewnych koniecznych obyczajów, takich jak chrzest i obchody Wielkiego Tygodnia. Dopóki były one szanowane, wierni mogli mieć wybór w sprawie innych praktyk. Dzisiaj możemy uznać, że w przypadku zjawiska prywatyzacji, nastąpiło spotęgowanie religijnego indywidualizmu, które odbywało się na przestrzeni lat.²⁵

Jednostkowy charakter religii wiąże się również refleksyjnością. Ulrich Beck twierdzi, że to zjawisko polega na tym, iż „*związki społeczne muszą być ciągle ustanawiane, podtrzymywane i odnawiane przez jednostki*”.²⁶ W przypadku wierzeń, religia przyczynia się do tworzenia tożsamości jednostek. Dawniej wykorzystywana ona była do narzucania dogmatów religijnych i dotyczyła głównie duchownych, teologów bądź przywódców religijnych. Obecnie refleksyjność panuje wśród każdego z wierzących. Jednostki mogą same tworzyć symbole religijne, decydować o tym, co będzie *sacrum*, a co nie. W tym

²³ Meredith B. Mc Guire, *Religia w kontekście społecznym*, Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS, 2012, s.343

²⁴ Thomas Luckman, *Shrinking transcendence, expanding religion?*, „*Sociological Analysis*”, 1990, T.50, nr.2, s. 127-138.

²⁵ Meredith B. Mc Guire, *Religia w kontekście społecznym*, Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS, 2012, s.345

²⁶ Ulrich Beck, *Spółczesność ryzyka – w drodze do innej nowoczesności*, Warszawa: Wydawnictwo Scholar, 2002

przypadku pojawia się jednak pewien problem, gdyż mogą zanikać granice pomiędzy tym, co jest święte, a tym co świeckie. Może zdarzyć się nawet sytuacja, w której wyznawcy tej samej religii będą się o to spierać. Mimo to prywatyzacja religii i dzisiejsza refleksyjność nie ma wpływu na jej autentyczność.²⁷

1.4. Nowe ruchy religijne

Badając środowisko religii w świecie współczesnym nie można nie zwrócić uwagi na zjawisko powstawania nowych ruchów religijnych. Jednak co możemy rozumieć przez ten termin? Otóż tą definicją określa się najczęściej wspólnoty, które zaczęły rodzić się w połowie ubiegłego wieku. Co więcej wspólnoty te w swoim działaniu proponują najczęściej wyjaśnienie kwestii dotyczących sfery religijnej oraz filozoficznej. Ich wyznawcy przekonują, że posiadają środki pozwalające dać odpowiedź na fundamentalne pytania dotyczące naszego życia oraz dają możliwość duchowego rozwoju, transcendentnej wiedzy, czy samorealizacji.²⁸ W dalszej części pracy wspomnę również o nowych ruchach religijnych w kontekście wymienionych wcześniej trendów religijnych. Nowe ruchy religijne są bowiem najlepszym przykładem ich wykorzystywania we współczesnym świecie.

Zwracając przykładowo uwagę na sytuację na Wyspach Brytyjskich, spostrzeżemy, że po II wojnie światowej powstało wiele takich różnorodnych ruchów i praktyk religijnych. Dawniej takie zjawiska mogliśmy zdefiniować, jako pewne odstępstwa od przyjętych norm i tradycji, głównie tych judeochrześcijańskich. Dziś są to natomiast zupełnie nowe ruchy, które częściowo spowodowane są kulturą obcych społeczeństw, które napływają zza granicy. Istnieją co prawda wspólnoty, które są z pochodzenia czysto brytyjskie. Do takich możemy zaliczyć m.in. Emin Foundation, Aetherius Society, Jesus Fellowship Church. Mimo wszystko w samej Wielkiej Brytanii znaczna część ruchów wywodzi się ze Wschodu bądź z Ameryki Północnej.²⁹

²⁷ Piotr Siuda, *Religia a Internet*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, 2010, s. 48.

²⁸ Elieen Barker, *Nowe ruchy religijne*, Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS, 2002, s. 223.

²⁹ Elieen Barker, *Nowe ruchy religijne*, Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS, 2002, s. 52.

Na pewno dzisiejsze ruchy religijne wzbudzają spore zainteresowanie wśród współczesnych ludzi. W latach 70 XX wieku takie rodzące się wspólnoty traktowano jeszcze jako bunt młodych, jednak ten późniejszy czas udowodnił nam, że to nie tylko młodzieńcze fanaberie, bowiem do takich organizacji dołączają również ludzie w wieku średnim, a nawet ci jeszcze starsi. Należy zwrócić uwagę na przewidywania Durkheima, który 100 lat temu głosił narodziny nowych bogów. Mówił on wtedy: *„Jeżeli dziś mamy być może pewne trudności z wyobrażeniem sobie kształtu owych świąt i ceremonii przyszłości, to dlatego, że znajdujemy się w przejściowej fazie słabości duchowej. Wielkie sprawy przeszłości, którymi entuzjazmowali się nasi ojcowie, w nas już nie budzą tamtego żaru albo dlatego, że ich sobie nie uświadamiamy, gdyż stały się zupełnie zwyczajne dla wszystkich albo dlatego, że już nie pasują do naszych dzisiejszych dążeń [...] Jednym słowem, dawni bogowie starzeją się albo umierają, nowi się jeszcze nie narodzili [...] Żywy kult może się wyłonić tylko z życia, nie zaś z martwej przeszłości.* Jak zauważamy, jego spostrzeżenia okazały się nad wyraz trafne. Nie możemy jednak traktować nowych zjawisk religijnych, jako zupełnie nowych i wyjątkowych. Jeśli weźmiemy pod uwagę na przykład historię Ameryki, to spostrzeżemy, że od samego początku jej istnienia, cieszyła się ona znacznym pluralizmem kulturowym. Doszło nawet do tego, że jeden z purytańskich duchownych nazwał stan Rhode Island „ściekiem Nowej Anglii”, gdyż teren ten pełen był różnego rodzaju sekt.³⁰

Nie wszyscy są zgodni, co do określania tych współczesnych religijnych zjawisk mianem „nowych ruchów religijnych”. Twierdzą oni, iż te twory nie zaliczają się do prawdziwych religii. Jednym z przykładów sprzeciwu wobec NRR jest raport Cottrella z 1984 roku. Oskarżał on nowe wspólnoty o malwersacje podatkowe, szkody w psychice adeptów oraz ich rodzin, a także nawiązywał do głośnej sprawy zbiorowego samobójstwa w Jonestown w Gujanie. Należy jednak zwrócić uwagę, iż segregowanie wszystkich wspólnot w tej samej kategorii, może być stanowiskiem mylnym. Ruchy takie jak Międzynarodowe Towarzystwo Świadomości Kryszny oraz chociażby Kościół Zjednoczeniowy mają prawo zostać nazwane religią, gdyż pasują do każdej stworzonej przez socjologów definicji religii. Wypada tutaj zaznaczyć, że również niektóre z nowych wspólnot nie zgadzają się z określeniem, co do ich „nowości”. Tłumaczą oni to tym, że ich obrzędy wywodzą się z religii tradycyjnych. Przykładowo Międzynarodowe Towarzystwo Świadomości Kryszny uważa się za starożytną i tradycyjną religię. Ich stanowisko jest po części prawdą. Otóż same praktyki i

³⁰ Meredith B. Mc Guire, *Religia w kontekście społecznym*, Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS, 2012, s.226 – 227.

wierzenia pochodzą ze starożytności, jednak sama organizacja należy już bez wątpienia do NRR. Bywają z kolei ruchy, które nie chcą być uważane za religie. Pomimo że mogą oni być klasyfikowani w jej kategorii, nie chcą by je tak pojmowano. Dzieje się tak, ponieważ wśród niektórych rodzi się przekonanie, iż religia postrzegana jest, jako coś negatywnego. Jednak i samo zarysowanie granic w przypadku religii bywa ciężkie do określenia. Otrzymanie statusu religii może przynieść pewne korzyści wiernym. Jednym z takich przykładów jest chociażby zwolnienie podatkowe. Kościół Sejentologiczny właśnie z tego powodu starał się o zakwalifikowanie go jako religii. Z kolei jego brak również może leżeć w czymś interesie. Dla przykładu zwolennicy Transcendentalnej Medytacji chcieli dowieść w sądach, że nie można uznać tej wspólnoty za religię. Gdyby sądy orzekły w tym przypadku zgodę, oznaczałoby to, że medytacji transcendentalnej można nauczać w szkole. Wyznawcy tego ruchu uważają, iż ten rodzaj medytacji jest metodą głębokiego odprężenia, która rozwija wewnętrzną energię i inteligencję. Ma to być podłożem do przeróżnych sukcesów życiowych. Innym przykładem wspólnoty, która wolałaby pozostać poza klasyfikacją religijną jest Brahma Kumaris. Jej wyznawcy uważają się bardziej za społeczność o charakterze duchowym bądź wychowawczym. Trzeba jednak zaznaczyć, które z ruchów wyraźnie zaliczają się do kategorii Nowych Ruchów Religijnych. Z całą pewnością będą to m.in. Bhagwana Reneesha, Dzieci Boga, Misja Boskiego Światła, Jews for Jesus, Sahja Joga Summit Light House oraz Kościół Zjednoczeniowy. Poza tym we współczesnym świecie spotkamy się również z przykładem ruchów pogańskich, okultystycznych i magicznych. Należy również wspomnieć o samym satanizmie, który nie jest mimo wszystko nową religią, choć w ostatnich latach określany jest jako kult. ³¹

Do Nowych Ruchów Religijnych możemy również zaliczyć takie zjawisko jak neopogaństwo. Sama definicja „pogaństwo” wywodzi się z łaciny i oznacza wieśniaka. We wczesnych czasach chrześcijaństwa określenie to wykorzystywano do nazywania mieszkańców terenów wiejskich, którzy byli wierni dawnym wierzeniom i tradycjom. Zaś termin „neopogaństwo” służy do definiowania ruchu, który narodził się w XVIII wieku i rozwijał się aż do dnia dzisiejszego. Przedrostek „neo” określa odnowienie zjawiska powrotu do dawnych przedchrześcijańskich wierzeń. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że samo określenie „neopoganin” naznaczone jest nieprzychylnie. Neopoganie uważają, że ten termin został im nadany przez ich przeciwników, dlatego sami sprzeciwiają się temu określeniu. ³²

³¹ Eileen Baker, *Nowe ruchy religijne*, Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS, 2002, s. 224-226.

³² Maciej Strutyński, *Neopogaństwo*, Kraków: Wydawnictwo WAM, 2014, s. 9

Neopogaństwo to bardzo rozległy obszar i w swoim zakresie dzieli się on na cały szereg różniących się między sobą nurtów. Natomiast ich wspólnych łącznikiem jest z kolei pozytywna wizja przeszłości oraz krytyka współczesnej cywilizacji oraz religii tradycyjnych, głównie chrześcijaństwa. Wśród Neopogan można wyróżnić wierzenia odnoszące się do starożytności bądź średniowiecza oraz takie, które tworzą swoją własną wizję dawnych religii.³³

Można by tu również wyróżnić jeden z nurtów neopogaństwa, jakim jest wicca. To dosyć ciekawy ruch, którego wyznawcy w swoich wierzeniach opierają się głównie na naturze. Leonard Pełka określił tę wspólnotę, jako neopogańską religię natury, opartą na czarostwie i technikach terapii duchowej.³⁴ Jeśli chodzi zaś o liczbę jej wyznawców na świecie, to ciężko jest podać jakąś dokładną liczbę. Szacuje się, że w samej Wielkiej Brytanii członków Wicca może być od 3 do nawet 30 tysięcy. Z kolei w Stanach Zjednoczonych ocenia się, że wiernych może być od 8 do 300 tysięcy, a na całym świecie liczba ta może dochodzić do 800 tysięcy członków.³⁵

We współczesnym świecie Nowe Ruchy Religijne są niestety narażone na postrzeganie swojej działalności w sposób jednolity i niesprawiedliwy. Społeczeństwo wrzuca najczęściej wszystkie wspólnoty do jednego worka i traktuje ich wyznawców jak ludzi szalonych bądź zmanipulowanych przez bezlitosnych guru. Nowym Ruchom Religijnym zarzuca się również chciwość, wspomniane wcześniej malwersacje finansowe, oszustwa, seksualne perwersje, przemyt broni, intrygi polityczne, molestowanie nieletnich, nakłanianie do samobójstw i morderstw. Okrutnym posunięciem ze strony ludzi jest generalizowanie wszystkich takich ruchów. Co prawda istnieją takie, którym część z wymienionych działań można przypisać, jednak nieuzasadnionym jest przypisywanie takich zachowań wszystkim ruchom. Należy zwrócić uwagę, że często pomija się podejście wyznawców tych wspólnot, którzy czasem żyją w sposób bardziej moralny i duchowy niż większość z nas. W przypadku nowych organizacji religijnych należy zwrócić uwagę na jej członków. Biorąc pod uwagę nowe wspólnoty, zauważymy, że jej członkowie składają się najczęściej z ludzi młodych. Eileen Barker pisze, że wierni pochodzący z pierwszego pokolenia cechują zdecydowanie dużo

³³ Maciej Strutyński, *Neopogaństwo*, Kraków: Wydawnictwo WAM, 2014, s. 11.

³⁴ Leonard Pełka, Wicceanizm, w: *Leksykon religioznawczy*, red. M. Nowaczyk, Z. Stachowski, Warszawa: PTR, t.2, nr 3-4/189-190, s.289.

³⁵ Renata Furman, *Wicca i Wiccianie od tradycji do wirtualnej wspólnoty*, Kraków, Zakład Wydawniczy NOMOS, 2006, s.35, 59.

większą gorliwością, niż osoby, które dziedziczyłyby nowe wyznanie po rodzicach. ³⁶

Tak jak wspomniałem już wcześniej, NRR kuszą nowych członków jasną obietnicą zbawienia we wspólnocie, która jest znacznie prostsza niż w religiach tradycyjnych. Taka wizja wydaje się więc młodym ludziom znacznie przyjaźniejsza i przede wszystkim mniej zakłamana. Jednak uczestnictwo w nowych wspólnotach religijnych wiązać się może również z pewnymi wymogami, które trzeba spełnić. Jednym z takich kryterium będzie na przykład poświęcanie znacznie większej ilości czasu i zaangażowania ze strony członków wspólnoty. Barker zwraca również uwagę na to, iż takie ruchy mogą niechętnie przystosowywać się do otaczającej rzeczywistości bądź mieć kłopot z trudnościami, jakie spotkamy na świecie. Zwraca ona również uwagę na to, iż struktura w takich organizacjach znacznie różni się od tradycyjnego modelu społeczeństwa. Najwięcej spotkamy tam właśnie ludzi młodych, a na dalszy plan wysuwają się osoby w wieku średnim. W nowych wspólnotach uczestniczy natomiast bardzo mała liczba osób starszych, czy dzieci. Wnioskować można więc, że jednym z powodów skomplikowanej sytuacji nowych ruchów będzie młode i niedoświadczone przywództwo. ³⁷

Rozważając zjawisko, jakim są nowe ruchy religijne, przeanalizujmy powody, dla których społeczeństwo traktuje je jako formy sekt. W tym podrozdziale wspomniałem już, że wielu ludzi wrzuca te wspólnoty do jednego worka i postrzega je jako źródło wszelkiego zła. Dlaczego tak się może dziać? Otóż historia pokazuje, że w przeszłości istniały takie formy działalności, które faktycznie doprowadziły do tragicznych wydarzeń. Podejrzewam, że wiele negatywnych stereotypów narodziło się po wydarzeniach w Jonestown, o którym wspomniałem na początku tego podrozdziału. W nocy z 18 na 19 listopada 1978 roku w samozwańczej osadzie pomiędzy gęstą dżunglą na Gujanie miało miejsce zbiorowe samobójstwo wyznawców Świątyni Ludu. W trakcie tego wydarzenia zginęło około 900 osób. Jak to się stało? Otóż 18 listopada Jim Jones – przywódca ruchu – nakłonił swoich wyznawców do tego, by razem z nim odebrali sobie życie. W swojej przedśmiertnej mowie powiedział „*Zabierzcie nam życie. Oddajemy je. Jesteśmy zmęczeni. Nie popełniliśmy samobójstwa. Popelniliśmy akt rewolucyjnego samobójstwa, protestując przeciw warunkom życia w nieludzkim świecie.*”. Nie ma wątpliwości, co do tego, że taki akt jest wręcz zatrważający. Choć od tego zdarzenia minęło już wiele lat, to nadal nie do końca jasne są jego przyczyny. Należy również wspomnieć, że jeszcze przed tym tragicznym wydarzeniem

³⁶ ⁵ Eileen Barker, *Nowe ruchy religijne*, Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS, 2002, s.53.

³⁷ Eileen Barker, *Nowe ruchy religijne*, Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS, 2002, s.54-55.

dochodziło w tej wspólnotcie do tego, że Jones testował oddanie swoich zwolenników. Przykładowo był w stanie przykładać im nóż do gardła i pytać się, czy są gotowi oddać mu swoje życie. Jeśli odpowiedzieli, że tak, ten podawał im nóż do ręki i odpowiadał, że wierny może odebrać i jego życie.³⁸

Jest to bardzo ciekawe zjawisko, które pokazuje stopień oddania członków tego ruchu. Jednak wspólnota ta znacznie różniła się od wielu nowych ruchów religijnych. Przykład Świątyni Ludu to skrajny przypadek takich działań. Oczywiście istnieją przykłady wspólnot, które otwarcie przyznają się do stosowania przemocy. Do takich organizacji należą na przykład Black Muslims, czy Church of the Lamb of God. Mimo to karygodnym jest ujednolicanie Nowych Ruchów Religijnych i wsadzanie ich do jednego worka. Zwracając uwagę na to, co złe w tych wspólnotach, łatwo zapomnieć, że do przemocy, handlu narkotykami, czy samobójstwo dochodzi nawet również bez uczestnictwa w takich formach religii. Statystyki wskazują nawet, że na świecie znajdziemy więcej przypadków takich aktywności wśród zwykłych osób, aniżeli wśród członków tych specyficznych wspólnot.³⁹

1.5. Joke religions

Religia dosyć rzadko utożsamiana jest z tym, co śmieszne. Duchowe doświadczenia i uczestnictwo w życiu religijnym kojarzone jest głównie z powagą. Naśmiewanie się z religii bądź jej parodiowanie można zatem uznać za profanację i poniżenie. Mimo to NRR pokazują, że również i w tej całkiem poważnej sferze życia, można znaleźć elementy żartu. Biorąc pod uwagę wspomniane już ruchy, który zaczęły powstawać po II wojnie światowej, należy wyodrębnić grupę tych, które mają w swoim programie humorystyczny element. Wspólnoty te często cechują się dużym dystansem do siebie i innych zjawisk religijnych. Z kolei ich pierwszoplanową cechą jest balans między autentycznością religijną, a żartem.⁴⁰

W celu ich określenia socjologowie proponowali różne nazwy. Przykładowo David Chidester zdefiniował je, jako *authentic fakes*, ponieważ pomimo tego, że symulują religię, to

³⁸ Eileen Barker, *Nowe ruchy religijne*, Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS, 2002, s.105.

³⁹ Eileen Barker, *Nowe ruchy religijne*, Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS, 2002, s.96

⁴⁰ Mateusz Nowicki, *Joke religions jako nowy model religijności współczesnej*, „ex nihilo”, 2011, nr. 2(6), s.58.

jednak dysponują jej pewnymi autentycznymi cechami.⁴¹ Z kolei Richard Lloyd Smith ochrzcił je mianem *neophilic irreligions* - „neofityczne irreligie”.⁴² Carole M. Cussack uznała, że związek tych ruchów z tradycyjnymi religiami jest jedynie pozorny. Stąd też zaproponowała określenie *invented religions*.⁴³ Mimo wszystko jak podaje w swoim artykule Mateusz Nowicki, najpopularniejszą nazwą stosowaną w tym przypadku, będzie po prostu określenie *joke religions*.⁴⁴

Ten rodzaj ruchów religijnych inspirację w swoich poglądach filozoficznych zapożycza z założeń filozofii postmodernistycznej. W ten sposób bez żadnych konsekwencji łączą ze sobą wątki wywodzące się z tradycyjnych religii, dowolne wariacje na temat ich doktryn oraz drwienie z niektórymi strukturami religijnymi. Takie wspólnoty o humorystycznym charakterze tworzą się najczęściej w Stanach Zjednoczonych. Jednakże istnieje kilka wyjątków. Przykładowo Kościół Kopimizmu powstał w Szwecji, Center of Duck Studies w Niemczech, a Eglise de la Tres Sainte Consommation we Francji. Gdybyśmy próbowali podać dokładną liczbę ruchów zaliczanych do *joke religions*, okazałoby się to trudnym zadaniem, gdyż co roku liczba ta ulega zmianie. Niektóre wspólnoty przestają istnieć, a ich miejsce zajmują nowe religie. W tym przypadku pojawia się niekiedy również problem dotarcia do wyznawców tych żartobliwych religii. Niekiedy taki kontakt jest bardzo utrudniony, ze względu na brak dostatecznych informacji o wspólnotach. Najczęściej jednak wszelkie święte księgi są dostępne dla wszystkich w Internecie. W Polsce swoją działalność prowadzą dwie humorystyczne religie. Jedną z nich jest dyskordianizm, natomiast drugą z kolei jest pastafarianizm, który opiszę dokładniej w kolejnym podrozdziale.⁴⁵

Pozornie wydawać się może, iż wszystkie *joke religions* cechują się tym samym i nie ma pomiędzy nimi różnic. Jest to oczywiście pogląd mylny. Aby dobrze zobrazować ich granice, należy ruchy te podzielić na takie, które powstały z inspiracji „materiałem kulturowym” oraz te, których założenia zostały całkowicie zmyślone. Te pierwsze nazwać można religiami fanowskimi, gdyż adorują one znane osoby bądź elementy życia codziennego. Z kolei te ostatnie to wspólnoty założone po to, by parodiować i żartować.

⁴¹ David Chidester, *Authentic Fakes. Religion and American Popular Culture*, Berkeley 2005.

⁴² Richard L. Smith, *Neophilic Irreligions. Audience Cults and the World Wide Web*, praca magisterska na University of Virginia, <http://www.chaosmatrix.org/library/chaos/texts/neophile.html>, [dostęp: 01.06.2011].

⁴³ Carole M. Cussack, *Invented Religions. Imagination, Fiction and Faith*, Burlington, 2010.

⁴⁴ Mateusz Nowicki, *Joke religions jako nowy model religijności współczesnej*, „ex nihilo”, 2011, nr. 2(6), s.58.

⁴⁵ Mateusz Nowicki, *Joke religions jako nowy model religijności współczesnej*, „ex nihilo”, 2011, nr. 2(6), s.60.

Częściowo swoją inspirację mogą zawdzięczać popkulturze, lecz w dużej mierze tworzą coś nowego, a przez to stają się pełnowymiarowymi religiami. W ich przypadku należy je dodatkowo podzielić ze względu na ich stosunek do religii tradycyjnych. Wyróżnimy tutaj religie śmiechu, których zadaniem jest jedynie rozbawienie potencjalnych wyznawców oraz religie prześmiewcze, których głównym celem jest parodiowanie i szydzenie z różnych aspektów religijnych.⁴⁶

Religie fanowskie różnią się nieco od tradycyjnych joke religions. Ich jedynym elementem wspólnym jest humorystyczny element. Poza tym powstają w zupełnie inny sposób, gdyż nie są wymyślane przez ich twórców od zera. Swoje pomysły czerpią z elementów popkultury. Takie wspólnoty są parodiami religijnymi jedynie w niewielkim stopniu. Swoje powstanie zawdzięczają religijnym uwielbieniom różnych dzieł, bądź utworów. Należy również zaznaczyć, iż takie ugrupowania zacierają granicę między światem przedstawionym, a realnym. Bardzo często zdarza się, że fan utożsamia się z bohaterami i przyjmuje ich filozofię życiową. Wielokrotnie takie ruchy uwidaczniają się na skutek zaangażowania w jakąś subkulturę. W przypadku takich wspólnot kult w znaczeniu świeckim, przeradza się w kult w znaczeniu świętym.⁴⁷

Jednym z przykładów religii fanowskiej jest Bokonizm. Jej założycielem został czarnoskóry brytyjski biskup Lionel Boyd Johnson. Początek tej religii sięga umysłu pisarza Kurta Vonneguta. Autor ten przelał swoje myśli na papier i napisał powieść „Kocia kołyska”. Głównym mottem religii są słowa: „Żyj fomą”. Foma jest neologizmem stworzonym specjalnie na potrzeby powieści. Oznacza on nieszkodliwe kłamstewka, które dodają ludziom odwagi, obdarowują uprzejmością i uszczęśliwiają. Sam tytuł powieści nawiązuje z kolei do splecionego pomiędzy palcami sznurka, który pokazuje się małym dzieciom, by je uspokoić. Wmawia się im wtedy, że w sznurku śpi małe kociątko. Vonnegut uznał, że taką kocia kołyską dla dorosłych jest każda religia.⁴⁸ Johnson, który przeniósł religię z fikcyjnego świata do rzeczywistości, dopłynął do wyspy San Lorenzo, w którym działa się akcja powieści i tam postanowił dać początek Bokonizmowi. Pomysł spotkał się z entuzjazmem fanów powieści i w następstwie przyczynili się oni do jej rozwoju. Doprowadziło to nawet do tego, że powstała specjalna księdza Bokononów.⁴⁹

⁴⁶ Mateusz Nowicki, *Joke religions jako nowy model religijności współczesnej*, „ex nihilo”, 2011, nr. 2(6), s.61

⁴⁷ Mateusz Nowicki, *Joke religions jako nowy model religijności współczesnej*, „ex nihilo”, 2011, nr. 2(6), s.62

⁴⁸ Kurt Vonnegut, *Kocia kołyska*, Warszawa:1991, s.3

⁴⁹ Mateusz Nowicki, *Joke religions jako nowy model religijności współczesnej*, „ex nihilo”, 2011, nr. 2(6), s.63

Drugim z kolei przykładem religii fanowskiej jest Campus for Cthulu, który opiera się na twórczości amerykańskiego pisarza grozy Howarda Phillipsa Lovecrafta. Autor ten w swoim dorobku stworzył własną mitologię pradawnych istot władających ziemią. Religia ta została założona w środowisku studenckim w USA w 1982 roku. Program tej religii zakłada m.in. dokonywanie czystek etnicznych, które polegają na myciu się przynajmniej raz na rok. Ma to sprawić, że znikną wszelkie animozje na tle etnicznym.⁵⁰

Należy zaznaczyć, że religie fanowskie nie opierają się jedynie na twórczości literackiej. Przykładem może być Jediism, który zrodził się w 2001 roku. Powstał on podczas spisu ludności imperium brytyjskiego. Pewna anonimowa grupa rozpoczęła w związku z tym kampanię, która nakłaniała do deklarowania swojego wyznania, jako „rycerza Jedi”, czyli członka zakonu z filmu „Gwiezdne wojny” George’a Lucasa. W trakcie tego procesu 53 tysiące mieszkańców Nowej Zelandii zadeklarowało się jako „Jedi”. Liczba ta stanowiła 1.5 % mieszkańców tego kraju. Podobne wyniki osiągnięto również w Wielkiej Brytanii oraz Australii. Na dzień dzisiejszy występuje około tysiąca różnych grup i organizacji, które związane są z religią Jedi.⁵¹

Kolejną kategorią joke religions są już wcześniej wspomniane religie śmiechu. Powstają one głównie po to, by wywoływać radość poprzez swoją żartobliwą doktrynę lub absurdalną organizację. Jednym z przykładów takiej religii jest Dyskordianizm. Charakteryzuje się tym, że podważa samą istotę religijności przez udawanie jednego z wyznań. Ruch ten powstał w 1958 roku, a jego założycielami zostali Greg Hill oraz Kerry Thornley, którzy znani są również, jako Makalipsa Młodszy i Omar Khayyam Ravenhurst. Twórcy Stowarzyszenia Dyskordian oznajmili, iż objawiła im się starożytna grecka bogini niezgody – Eris. Poinformowała ich o bliskim końcu dotychczasowych systemów religijnych. Podstawową drogą do osiągnięcia przez nich iluminacji jest naśmiewanie się ze wszystkich założeń religijnych, łącznie z ich własnymi. Szydzą oni zarówno z religii monoteistycznych, jak i politeistycznych. Naśmiewanie ma na celu ukazanie pewnych paradoksów związanych z religią.⁵² Dyskordianie nie posiadają stałej doktryny, ponieważ co jakiś czas ulega ona zmianie i podtrzymywana jest w duchu dezorganizacji klasycznego porządku religijnego. Uznają oni trzech świętych: wspomnianego wcześniej biskupa Bokononów Lionela Boyda

⁵⁰ Mateusz Nowicki, *Joke religions jako nowy model religijności współczesnej*, „ex nihilo”, 2011, nr. 2(6), s.63

⁵¹ Mateusz Nowicki, *Joke religions jako nowy model religijności współczesnej*, „ex nihilo”, 2011, nr. 2(6), s.64

⁵² Margot Adler, *Drawing Down the Moon. Witches, Druids, Goddess-Worshippers, and Other Pagans in America Today*, Boston: 1986, s.332.

Johnsona, św. Don Kichota, który jest głównym bohaterem powieści Miguela de Cervantesa, a także św. Yossariana z powieści Josepha Hellera „Paragraf 22”. Każdy z nich wyświęcony jest z odpowiednich względów. Św. Bokonon za dogłębne zrozumienie funkcji religii, św. Don Kichot za idealne podejście do życia, a ten ostatni za przykład autentycznego człowieka.

⁵³ Dyskordianie nie mogą jeść hot dogów. Jednakże mają oni zasadę, która jest zaprzeczeniem tegoż zakazu, gdyż w każdy piątek ich obowiązkiem jest zjedzenie hot doga. Takie działanie ma wyrażać sprzeciw wobec religii takich jak chrześcijaństwo, judaizm, islam, hinduizm i dyskordianizm, w których to zakazane jest spożywanie określonych potraw. Liczba wyznawców Stowarzyszenia Dyskordian jest niemożliwa do określenia. ⁵⁴

Innym przykładem religii śmiechu jest Kościół SubGeniuszu. Założycielem tej religii został J.R. „Bob” Dobbs w 1953 roku w Dallas w Teksasie. Doświadczył on podobno objawienia we własnoręcznie zbudowanym telewizorze. Należy tu zaznaczyć, że jest to postać całkowicie zmyślona przez jego wyznawców. Jego wizerunek uśmiechniętego mężczyzny z fajką, został zaczerpnięty z reklam, które widniały w kolorowych czasopismach z lat 60. Kościół SubGeniuszu to paszkwil teorii spiskowych, kultów UFO, poradników samorozwoju, a także protestanckich teleewangelistów. Bardzo ważne wśród wyznawców tego Kościoła jest osiągnięcie stanu uwolnienia i niezależności, który łączy się też z lenistwem i nieróbstwem. ⁵⁵

Religie śmiechu i ich wyznawcy nie mają w swojej działalności zdyskredytować religii. Mimo humorystycznego podejścia, zachowują oni szacunek i odpowiedni dystans do tego, co święte. Takie ruchy ofiarują inny rodzaj zbawienia, jakim jest śmiech. Dają swoim wyznawcą nieco swobody przez humor. Należy podkreślić przy tym, iż żaden symbol wiary ruchów satyrycznych nie został wykorzystany do ośmieszania religii. Istnieją ruchy, które są parodiami i powstają dla samego śmiechu i takie, które można określić jako antyreligijne. Te ostatnie to religie prześmiewcze. ⁵⁶

Religie prześmiewcze w swoim założeniu chcą zdyskredytować religię jako taką. Takie wspólnoty jednocześnie same siebie nazywają religiami. Ta absurdalność czyni je więc ruchami odrębnymi i wyjątkowymi. Założyciele tych wspólnot chcą nakłonić ludzi do tego, by zastanowili się nad mankamentami religii i by zdali sobie sprawę z jej irracjonalności,

⁵³ J.R. Dobbs, *The SubGenius Psychlopaedia of Slack*, New York:2006, s. 8.

⁵⁴ Mateusz Nowicki, *Joke religions jako nowy model religijności współczesnej*, „ex nihilo”, 2011, nr. 2(6), s.70

⁵⁵ Mateusz Nowicki, *Joke religions jako nowy model religijności współczesnej*, „ex nihilo”, 2011, nr. 2(6), s.70

⁵⁶ Mateusz Nowicki, *Joke religions jako nowy model religijności współczesnej*, „ex nihilo”, 2011, nr. 2(6), s.72

bezsensu i niekiedy ślepego fanatyzmu. Początki takich ruchów sięgają Stanów Zjednoczonych. Tamtejsze społeczeństwo niechętnie odnosi się do ateistów. Uznawani są oni za ludzi, którzy w najmniejszym stopniu dzielą wspólną wizję amerykańskiego społeczeństwa. Za odpowiedź ateistów na tę niechęć można uznać Niewidzialnego Różowego Jednorożca. Co prawda pojawia się on najczęściej, jako symbol i internetowy mem, aczkolwiek w świecie rzeczywistym również można natrafić na ślady jego kultu. Myślą przewodnią tego ruchu jest słynny kontrargument ateistów i teistów, który odnosi się do niemożności udowodnienia bądź nieistnienia Boga. Został on jednak nieco zmieniony: „Nie można udowodnić istnienia Niewidzialnego Różowego Jednorożca.” Należy tu zaznaczyć, że Niewidzialny Różowy Jednorożec to nie tylko mem, ale i bogini satyrycznej parodii religii. Wyznawcy tej wspólnoty podkreślają, iż wierzą w to, że ich bogini jest różowa i przede wszystkim niewidzialna. Oznajmiamy również, że objawiła się w Internecie tylko i wyłącznie z jej własnej woli. Niewidzialny Różowy Jednorożec posiada nawet własną świątynię, a jest nią pralnia, gdzie przebija swym rogiem piorące się skarpetki. Jednak niekiedy dochodzi do tego, że bogini postanawia wybrać skarpetki na swoje ofiary i giną one bezpowrotnie w czeluściach pralki.⁵⁷ Świętym pokarmem tej religii jest z kolei pizza z szynką i ananasem. Do wiernych Niewidzialnego Różowego Jednorożca zaliczymy ateistów, którzy odnaleźli w nim ujście swojej niechęci do religii. Wyznawcy Niewidzialnego Różowego Jednorożca obchodzą najwięcej świąt w porównaniu do innych religii świata, bowiem każde święto innej religii jest też ich świętem. W te święte dni dążą do tego, by zasiać ziarno niepewności u wiernych innych wyznań. Jednak należy przy tym zaznaczyć, że najważniejszym dla nich świętem jest 1 kwietnia. Według wiernych Niewidzialnego Różowego Jednorożca jest to dzień, w którym ich bogini szuka fanatyków religijnych, by oznajmić im: „Jest tyle dowodów na istnienie twojego boga, ile jest argumentów za istnieniem Niewidzialnego Różowego Jednorożca”.⁵⁸

Należy nadmienić również inny przykład punktu zapalnego, który przyczynia się do narodzin prześmiewczych religii. Otóż są to starcia poglądów głoszonych przez zwolenników ewolucjonizmu i kreacjonizmu. Problem zderzenia się tendencji fundamentalistycznych z nauką najbardziej widoczny jest w Stanach Zjednoczonych. Nadmienić tu należy, iż niektórzy z obywateli tego kraju wierzą, że Ziemia powstała zaledwie dziesięć tysięcy lat temu, w ciągu sześciu dni. Zaskakujące jest to, że nawet George W. Bush twierdził, że

⁵⁷ *Revelations from the Lost Prophet of AOL*, <http://theinvisiblepinkunicorn.com/lost.htm>, [dostęp:08.06.2010]

⁵⁸ Mateusz Nowicki, *Joke religions jako nowy model religijności współczesnej*, „ex nihilo”, 2011, nr. 2(6), s.74

ewolucja pozostaje kwestią otwartą.⁵⁹ Zgodnie z sondażem przeprowadzonym 1996 roku w Stanach Zjednoczonych 44 % respondentów zgodziło się, że „Istoty ludzkie, jakie znamy teraz, rozwinęły się z wcześniejszych form zwierzęcych”, 44 % nie zgodziło się z tym stwierdzeniem, a z kolei pozostałe 16 % przyznało, że „nie wie”.⁶⁰

Aby załagodzić konflikt pomiędzy tymi dwoma teoriami, kreacjoniści rzucili pomysł tezy inteligentnego projektu (Intelligent Design – ID). Jej zadaniem jest łączenie nauk przyrodniczych z chrześcijańskimi przesłankami. Korzenie ID sięgają uzasadnienia pochodzącego z projektu angielskiego teologa i apologety, Williama Paleya. Stwierdził on bowiem: „gdyby trafić w szczerym polu na kamień, to nie wzbudziłby specjalnego zaciekawienia, co innego jednak, gdyby zamiast kawałka skały znalazł się tam złoty zegarek. Budowa tego przedmiotu wyraźnie wskazuje na jego poza przyrodnicze pochodzenie, gdyż jest on skomplikowanym, precyzyjnym mechanizmem, którego elementy musiały zostać zaprojektowane i poskładane przez istotę inteligentną.” Symboliczny zegarek jest dla Paleya organizmem żywym, z naciskiem na ludzkim, którego twórcą jest Bóg.⁶¹

Należy nadmienić, że fundamentaliści w Ameryce postanowili walczyć o zaakceptowanie kreacjonizmu, jako pełnoprawnej nauki i nauki teorii inteligentnego projektu w szkołach. Rada Edukacji w Kansas uchwaliła w 1999 roku nowe standardy kształcenia naukowego, które nie uwzględniały odniesień, co do wieku Ziemi, teorii Wielkiego Wybuchu i teorii ewolucji. W efekcie w 2005 roku ID znalazł się obok teorii ewolucji w programie lekcji biologii.⁶²

Joke religions balansują na granicy prawdy i fałszu. Z trudnością przychodzi orzekanie o autentyczności takich wspólnot. Ich wyznawcy deklarują, iż są to religie prawdziwe. Trudno jest jednak brać poważnie ich idee i założenia. Mateusz Nowicki twierdzi, że na te ruchy należy patrzeć, jak na inteligentne dowcipkowanie religii z nauką.⁶³ Należy zaznaczyć, że założyciele Dyskordianizmu uważają swoją religię za wyszukany kawał, a z

⁵⁹ Michael Ruse, *America's Evolving Problem*, „Science & Spirit”, September/October 2005, s.39

⁶⁰ Eugenie C. Scott, *Antievolution and Creationism in the United States*, „Annual Review of Anthropology”, 1997, nr 26, s.264.

⁶¹ William Paley, *Natural Theology or Evidences of the Existence and Attributes of the Deity*, Collected from the Appearances of Nature, Boston: 1854, s.6-8.

⁶² Gavin Van Horn, Lucas Johanston, *Evolutionary Controversy and a Side of Pasta: The Flying Spaghetti Monster and the Subversive Function of Religious Parody*, „Golem”, 2007, nr 2(1), s.4-5.

⁶³ Mateusz Nowicki, *Joke religions jako nowy model religijności współczesnej*, „ex nihilo”, 2011, nr. 2(6), s.81

kolei Bobby Henderson orzekł, że sam nie jest w stanie dowieść realności Kościoła Latającego Potwora Spaghetti. Paradoks zabawy w *sacrum* wyjaśnia teoria *homo ludens* stworzona przez Johana Huizinga.⁶⁴ Opowiada ona o tym, że kult i zabawa mają wspólną właściwość: wydzielanie zamkniętej przestrzeni oddzielonej od codziennego otoczenia. W obrębie tego obszaru rozgrywa się zabawa, w której obowiązują specjalne zasady. Między zabawą i tym, co święte znajdują się ściśle powiązania, jakimi są radosny charakter akcji i odmienny tryb działania.⁶⁵

Joke religions mają swoje święta, własne święte potrawy. Nadają codziennym przedmiotom niebiańską i ponadnaturalną rangę. W przypadku tych ruchów pojawia się silnie zarysowana sakralizacja *profanum*. Należy podkreślić również język joke religions. Cechuje się on specyficznym stylem, który opiera się na pastiszu i parodii. Bardzo często dochodzi do przedrzeźniania biblijnego stylu. Jednak mimo szydzenia z tradycyjnych religii, praktycznie nigdy ruchy te nie przekroczyły granic dobrego zachowania i rozsądku. Analizując zjawisko tych wspólnot, trzeba zadać sobie istotne pytanie, które brzmi: „Na ile poważnie należy traktować zjawisko joke religions?”. Odpowiadając na pytanie – powstały one głównie po to, by dzielić się z innymi humorem. Mimo to nie muszą one być przez to odarte z elementu *sacrum*. Co więcej, religia nie zaprzecza zawierania w sobie humorystycznych elementów. Należy zaznaczyć, że brak poważnego traktowania tych nowych wspólnot, wiąże się także z bardzo burzliwymi reakcjami ich wyznawców. Ich członkowie często podkreślają realizm tych ruchów. Wypada zastanowić się, czy joke religions można uznać za pełnoprawne religie. Jednak może jest tak, że te ruchy już się nimi stały? Takie wspólnoty udowadniają, że bycie ateistą i wyznawanie religii może się łączyć. Religie żarty to pewnego rodzaju duchowa błazenada, w której przybiera się postać religijnego klauna po to, by demonstrować swój prawdziwy stosunek do religii. Mircea Eliade twierdził, że człowiek jest z natury religijny i określił go mianem *homo religiosus*.⁶⁶ Joke religions jest nowym wymiarem religijności. Wspólnoty te mogą zostać uznane za nowe ruchy areligijne lub ateistyczne.

⁶⁴ Johan Huizinga, *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury*, przeł. M. Kurecka, W. Wirpsza, Warszawa: 1998, s. 46-49.

⁶⁵ Mateusz Nowicki, *Joke religions jako nowy model religijności współczesnej*, „ex nihilo”, 2011, nr. 2(6), s.81

⁶⁶ Mircea Eliade, *Sacrum i profanum*, przeł. R. Rzeszke, Warszawa:1996, s.168-169.

1.6. Kościół Latającego Potwora Spaghetti

Historia powstania Kościoła Latającego Potwora Spaghetti sięga roku 2005. Do jego narodzin przyczyniły się wspomniane już wcześniej starania amerykańskich fundamentalistów, które miały na celu wprowadzenie na lekcję biologii teorię inteligentnego projektu. Kościół Latającego Potwora Spaghetti to odpowiedź na te działania. Bobby Henderson wysłał do Rady Edukacji Kansas list otwarty, w którym to oznajmił, iż jest prorokiem nowej wiary w boską istotę, która z wyglądu przypomina spaghetti z dwoma klopsami i parą oczu na pałeczkach grissini.⁶⁷ Religia została nazwana pastafarianizmem od włoskiego *pasta*, które oznacza makaron oraz jamajskiego rastafarianizmu. Henderson w swoim liście napisał: „Ja i wielu mi podobnych na całym świecie jesteśmy przekonani, że wszechświat został stworzony przez Latającego Potwora Spaghetti. To on stworzył wszystko, co widzimy i wszystko co czujemy. [...] Dysponujemy wieloma długimi księgami tłumaczącymi wszystkie detale Jego potęgi. Ponadto może was zaskoczyć fakt, że liczba Jego wyznawców przekracza 10 milionów i ciągle rośnie. Jesteśmy niewidoczni, gdyż wielu ludzi uważa, że nasza wiara nie jest udokumentowana namacalnymi dowodami.”⁶⁸

Protest Hendersona opierał się w głównej mierze na sprzeciwie wobec zignorowania innych teorii powstania życia, w tym teorii pastafariańskiej. Domagał się, by w szkołach nauczano również o pastafariańskiej wersji powstania świata. Henderson uważa, że Latający Potwór Spaghetti jest demiurgiem odpowiedzialnym za wszystko co istnieje. Makaronowate macki Potwora poruszyły koło życia, a pierwszymi twórcami jego boskiej mocy była góra, drzewo i karzeł. Należy nadmienić, że narodem wybranym Jego Makaronowatości są piraci. Jak głoszą pisma pastafarian ich stopniowe zanikanie przyczynia się do coraz częstszych katastrof naturalnych, w tym globalnego ocieplenia. Henderson broni tej tezy przez wykresy graficzne, które przedstawiają dane statystyczne dotyczące średniej rocznej amplitudy temperatur na Ziemi w przeciągu kilku ostatnich stuleci w porównaniu ze spadającą liczbą piratów.⁶⁹

⁶⁷ J.A. Beckford, J. Demerath, *The SAGE Handbook of the Sociology of Religion*, Lost Angeles:2007, s.360.

⁶⁸ Oficjalna Strona Polskiego Kościoła Latającego Potwora Spaghetti, <http://fsm.racjonalista.pl/index.php?id=list> [dostęp:08.06.2010]

⁶⁹ Mateusz Nowicki, *Joke religions jako nowy model religijności współczesnej*, „ex nihilo”, 2011,nr. 2(6), s.77

Pismo Hendersona sprowokowało wiele różnych reakcji. Przykładowo członkowie Rady Edukacji Kansas reagowali zazwyczaj życzliwie, oznajmiając, że takiego humorystycznego akcentu potrzeba podczas poważnych debat. Jednak pomysł nowej religii odbił się okazałym echem na internetowej społeczności. Założono stronę traktującą o wierze Latającego Potwora Spaghetti, na której znalazły się gotowe ulotki promujące „najbardziej logiczną i najszybciej rozwijającą się religię na świecie”.⁷⁰ Ponadto zaczęły powstawać różnego rodzaju koszulki, kubki do kawy, a także gry komputerowe o tej tematyce. Zaledwie po trzech miesiącach witryna uzyskała wynik niemalże dwóch milionów wyświetleń oraz sprowokowała serię licznych komentarzy w głównych mediach i na czatach internetowych.⁷¹ W krótkim czasie później agencja wydawnicza Villard z Nowego Jorku zaproponowała Hendersonowi napisanie książki na temat Latającego Potwora Spaghetti. W 2006 roku ukazał się więc tytuł *Gospel of Flying Spaghetti Monster*, który zawierał doktryny pastafarianizmu przedstawione w ironiczny i dowcipny sposób.⁷² Stworzona ewangelia jest rozbudowaniem idei przedstawionych w liście Hendersona do Rady Edukacji Kansas. Przykładowo wspomniany ma się za pierwszego, który spostrzegł zależność między zmianą siły przyciągania ziemskiego, a średnią wzrostu ludzi na przestrzeni dziejów. Wy tłumaczył, że fakt ten ma miejsce dzięki boskiej interwencji Latającego Potwora. Ma on za pomocą swoich kluskowatych wypustek przytrzymywać każdego człowieka, by ten nie oderwał się od ziemi i nie odleciał w przestrzeń międzygwiazdową.⁷³ Na pastafarian w raju czekać będą Wulkany Piwne i Fabryki Striptizerek. Nadmienić należy również, że wyznawcy Potwora Spaghetti mają obowiązek przywdziewania pełnego stroju pirata albo przynajmniej opaski na oko. Pastafarianie każdy piątek uważają za dzień wolny i czczą go, spożywając miskę spaghetti.⁷⁴

Kościół Latającego Potwora Spaghetti swój rozwój zawdzięcza głównie przestrzeni wirtualnej. To tam powstał i tam zaczął się rozwijać, dzięki aktywnym internautom. Zauważmy, że szybkość przepływu i rozpowszechniania informacji pozwoliła na wyjątkowy i zarazem niespotykany rozwój wspólnoty. Pojawienie się pierwszych pastafarian w Polsce stanowiło jedynie kwestię czasu. W naszym kraju Latający Potwór Spaghetti stanowił

⁷⁰ *Propaganda Materials*, <http://www.venganza.org/materials/> [dostęp:08.06.2010]

⁷¹ J.A. Beckford, J. Demerath, *The SAGE Handbook of the Sociology of Religion*, Los Angeles:2007, s.360.

⁷² Gavin Van Horn, Lucas Johanston, *Evolutionary Controversy and a Side of Pasta: The Flying Spaghetti Monster and the Subversive Function of Religious Parody*, „Golem”, 2007, nr 2(1), s.7

⁷³ Bobby Henderson, *The Gospel of the Flying Spaghetti Monster*, New York: 2006, s.5.

⁷⁴ Mateusz Nowicki, *Joke religions jako nowy model religijności współczesnej*, „ex nihilo”, 2011,nr. 2(6), s.79

ciekawostkę na forach internetowych i serwisach społecznościowych. Jednak Jego wyznawcy wychodzą również poza cyberprzestrzeń. Jednym z takich przykładów jest szczecińska załoga pastafariańska, która bierze udział w paradach równości.⁷⁵ Inny przykładem jest akcja happeningowa, która miała miejsce w sierpniu 2010 roku w Warszawie. Wydarzenie odbywało się w trakcie tzw. „afery o krzyż”, kiedy trwały zamieszki społeczne o usunięcie krzyża spod pałacu prezydenckiego. Pastafarianie chcieli uświadomić demonstrantom fakt istnienia innych wyznań. Podczas happeningu udali się na Krakowskie Przedmieście i rytualnie zjedli miskę makaronu wśród protestujących ateistów i katolików.⁷⁶

Pastafarianie mają również możliwość wyszukania swoich „braci” i „sióstr” za pomocą mobilnej aplikacji na smartfony. Jedynym warunkiem jest zgoda, na automatyczne przesyłanie informacji o swoim aktualnym miejscu pobytu, za pomocą systemu GPS. Taka opcja pozwala na wyszukanie pozostałych pastafarian z okolicy, którzy korzystają z aplikacji.

Jeszcze innym przykładem działalności Kościoła Latającego Potwora w świecie rzeczywisty jest wniosek złożony przez Austriaka Niko Almy. Ubiegał się on o wydanie prawa jazdy ze zdjęciem, które ukazywałoby go w durszlaku na głowie. Swoją prośbę uargumentował tym, że jest pastafarianinem i tego wymaga od niego jego religia. Po trzech latach walki z austriackimi władzami, Alm odebrał prawo jazdy z upragnioną fotografią ze swoim religijnym nakryciem głowy.⁷⁷

Kościół Latającego Potwora Spaghetti osiąga coraz większy rozgłos. Pięć lat od założenia tej parodii religijnej ilość wyznawców była na tyle duża, że wydano uzupełnienie doktrynalne – *Loose Cannon*⁷⁸. Prorok pastafarian Bobby Henderson na swoim oficjalnym blogu ogłosił, że religia ta dotarła do punktu, w którym ciężko jest jednoznacznie stwierdzić czy jest ona autentyczna, czy nie. Napisał on: „FSM wciąż rośnie w siłę, choć po pięciu latach osiągnęliśmy punkt, w którym albo staniemy się bardziej realni albo bardziej zmyśleni, jedno i drugie mnie martwi. Nie chcę, by Kościół FSM przerodził się w scjentologię czy mormonizm.”⁷⁹

⁷⁵ Makaronik, <http://makaronik.wordpress.com/2011/03/08/wrazenia-z-manify/> [dostęp: 08.03.2011]

⁷⁶ Mateusz Nowicki, *Joke religions jako nowy model religijności współczesnej*, „ex nihilo”, 2011, nr. 2(6), s.79

⁷⁷ Makaronik, <http://makaronik.wordpress.com/2011/07/13/szerokiej-drogi-i-wygodnego-durszlaka/> [dostęp: 22.07.2011]

⁷⁸ *Official Site of the Loose Cannon*, <http://loose-cannon.fsm-consortium.com/the-loose-cannon/> [dostęp:05.07.2011]

⁷⁹ *About Me -Addendum 2010*, <http://blog.venganza.org/about.php> [dostęp:01.06.2011]

Religie prześmiewcze demonstrują niechętny stosunek odnośnie religii i religijności. Same w sobie proponują uwolnienie się z kajdan fanatyzmu na rzecz humorystycznych doktryn. Zwolennicy tych wspólnot traktują siebie również, jako narzędzie ateizacji. Bardzo często można zaobserwować umieszczanie symboli związanych na przykład z pastafarianizmem i wspomnianym w poprzednim podrozdziale Niewidzialnym Różowym Jednorożcem wśród innych ateistycznych znaków. Należy zaznaczyć, że wyznawcy Latającego Potwora Spaghetti pojawiają się na spotkaniach ateistów takich jak np. Marsz Ateistów i Agnostyków w Krakowie. Co więcej pastafarianie definiują ateizm, jako „prostą konsekwencję FSMizmu”.⁸⁰

⁸⁰ Mateusz Nowicki, *Joke religions jako nowy model religijności współczesnej*, „ex nihilo”, 2011, nr. 2(6), s.80.

II Metodologia założeń badań własnych

Metodologia badań pełni istotną rolę w przeprowadzonych badaniach w obszarze każdej z nauk. W przypadku braku wiedzy metodologicznej, a także brak rozeznania w podstawowych zasadach postępowania w tym zakresie, niemożliwym jest należyte przeprowadzenie badań na dany temat.

W. Zaczyński określa badanie naukowe, jako proces złożony z wielu etapów składających się z rozmaitych działań, które mają doprowadzić do poznania konkretnego ułamka rzeczywistości przyrodniczej, technicznej, społecznej i kulturowej w sposób obiektywny i rzetelny.⁸¹ Efektem takiej obserwacji jest nakreślony skrupulatny obraz badanych zjawisk. W celu otrzymania takiego obrazu musimy podjąć odpowiednią metodykę, która wyznacza stopniowe etapy postępowania badawczego oraz ich kolejność i przebieg.

Według Barbary Szackiej istnieją niżej wymienione etapy postępowania badawczego:

- zdefiniowanie problemu badawczego
- przegląd istniejącej literatury
- sformułowanie pytań
- wybór narzędzi badawczych i sposobu zbierania danych
- zbieranie danych
- analiza danych
- interpretacja wyników analiz i sformułowanie wniosków⁸²

W przypadku typologii badań należy wyróżnić m.in. klasyfikacje na badania ilościowe i jakościowe

Badania ilościowe bazują na ilościowym opisie i analizie faktów, zjawisk i procesów. Przybliżają je w formie wszelakich wykazów i kalkulacji, z uwzględnieniem statystyki opisowej i matematycznej. Taka forma badań różni się od zwykłego pomiaru to zrealizowanie takich wymagań, jak uzasadnienie własnej koncepcji podejmowanych badań,

⁸¹ W. Zaczyński, *Praca badawcza nauczyciela*, WSiP, Warszawa 1995, s.10-11.

⁸² B.Szacka, *Wprowadzenie do socjologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2003, s.44-45.

precyzyjne sformułowanie celów badawczych i hipotez roboczych, operacyjne zdefiniowanie badanych zjawisk, i ~~ich~~ wyszczególnienie zmiennych i podzmiennych wraz z przypisywanymi im wskaźnikami. W przypadku prowadzenia takich badań, antycypuje się, iż przedmiotem może być wszystko, co można policzyć i zmierzyć. Poznanie za pośrednictwem badań ilościowych nakazuje dokładnego ich określenia, co najmniej w postaci definicji operacyjnych, bez których badania pozostają nielogiczne i zbędne. ⁸³

Badanie jakościowe skupiają się na analizie badanych zdarzeń, na wyodrębnianiu w nich elementarnych części składowych, wyłapywaniu zachodzących między nimi związków i zależności, na określaniu ich budowy całościowej, na rozszyfrowywaniu ich sensu bądź spełnianej przez nie funkcji. Badania jakościowe posiadają pewne wady i zalety. W przypadku zalet jest to możliwość dotarcia do dużej liczby detali i wielorakości złożonych zjawisk. Dodatkowo dopuszczają do odsłonięcia i zgłębienia nieznanych dotąd zjawisk. Wadą takich badań jest z kolei ubóstwo komunikatywności i naturalności, połowiczne przedstawienie wyników badań, a także źle zrozumiana interpretacja materiału badawczego oraz włączenie do badań niewielkiej liczby przypadków. ⁸⁴Wyjątkowe znaczenie w badaniach jakościowych nadaje się partnerskiemu traktowaniu osób badanych i co istotne liczenia się z ich kompetencjami.

Kryteriami rzetelności badań jakościowych uznaje się:

- wiarygodność wypowiedzi osób badanych (otwartość, szczerowość, spontaniczność)
- podczas interpretacji wyników powoływanie się na jak najwięcej wypowiedzi badanych, na ich wytwory i dane obserwacyjne
- bliski kontakt badacza z badanymi, brak czynników zakłócających proces badawczy odbywający się w warunkach naturalnych
- prowadzenie badań w sposób możliwie systematyczny i ciągły zorientowany na cel przyświecający badaczowi, z udziałem osób kompetentnych.

⁸³ M. Łobocki, *Metody i techniki badań pedagogicznych*, "Impuls", Kraków: 2005, s. 66.

⁸⁴ S. Palka, *Orientacje w metodologii badań pedagogicznych*, WUJ, Kraków: 1998, s. 125-127.

2.1 Przedmiot i cel badań

Istotnym celem opanowania wybranego fragmentu rzeczywistości jest zdobycie wiedzy najkorzystniej dokładnej na ten temat. Pierwszy elementem zmierzającym w tym kierunku, jest obranie celu i przedmiotu badań. Badacz w tym przypadku ma obowiązek uświadomienia sobie i jasnego obrania tego, co ma w zamiarze uzyskać z rezultatów przeprowadzonych badań. W ten sposób wyjaśnia to W. Zaczyński. Według autora celem badań naukowych ma być to, do czego zmierza badacz i co chce wypracować swoim działaniem.

Niniejsza praca ma charakter badawczy, dąży do zgłębienia konkretnej rzeczywistości, osiągnięcia rzetelnej wiedzy o jej stanie. Środowiskiem w tym przypadku jest wizerunek pastafarian i ich działania we wspólnocie Kościoła Latającego Potwora Spaghetti. Nowe formy religii, jakie pojawiły się po II wojnie światowej, przyciągają coraz większe rzesze ludzi. W przypadku tej powiększającej się liczby wyznawców, niezbędne jest poświęcenie im uwagi oraz przeanalizowanie ich trybu życia, a także ruchu, w którym się znajdują.

Przedmiotem badań mojej pracy jest analiza wspólnoty pastafarian, jako ruchu religijnego

Celem badań pisanej przeze mnie pracy jest zgłębienie wiedzy na temat pastafarian i określenie czynników religijnych związanych z Kościołem Latającego Potwora Spaghetti. Urzeczywistnienie tego celu da podstawy do tego, by wytypować problemy, z jakimi boryka się wspólnota, ukazać stosunek członków wspólnoty do życia, a także określić czynniki wpływające na autentyczność bądź brak autentyczności tego ruchu.

2.2 Problemy badawcze

Literatura z dziedziny definiuje najczęściej problem badawczy, jako pytanie, na które chcemy uzyskać odpowiedź poprzez przeprowadzane badania naukowe. S. Nowak utrzymuje w tym temacie podobny komentarz. Jego zdaniem problem badawczy znaczy „tyle, co pewne pytanie lub zespół pytań, na które odpowiedzi ma dostarczyć badanie”.⁸⁵ Chcąc poprawnie sformułować problem badawczy, naszym obowiązkiem spełnienie jest pewnych kryteriów:

⁸⁵ S. Nowak, *Metodologia badań społecznych*, PWN, Warszawa 1985, s. 30.

- Problemy powinny opisywać sferę niewiedzy badacza i pole poszukiwań badawczych
- Problem musi zawierać ogólne korelacje między zmiennymi, co zaowocuje dokładnym wyznaczeniem zakresu badanych zjawisk
- Określony problem powinien być możliwy do rozstrzygnięcia, a także nacechowany wartościami praktycznymi. Należy jednak nadmienić, iż na etapie stawiania problemu badawczego, nie zawsze możliwa jest ocena sytuacji i uzyskanie pewności, czy problem spełnia te 2 cechy. W takich wypadkach badacz powinien oprzeć się na swojej wiedzy i intuicji.⁸⁶

Nakreślenie pytań badawczych to pierwsza czynność do dostarczenia odpowiedzi na nie. Problem badawczy musi być wyrażony pytaniem, bowiem wtedy będzie on dokładny. Wtedy również przyszła odpowiedź sformułowana zostanie w sposób zrozumiany przez wszystkich zainteresowanych tym problemem. Sugerując się tymi kryteriami **problemem badawczym** mojej pracy zawarty jest w pytaniu: „Czy Kościół Latającego Potwora Spaghetti jest religią autentyczną?”

2.3. Metody i techniki badawcze

Badania empiryczne wymagają konieczności dokonania dobrania odpowiednich metod i technik badawczych. Aby zapobiec zebraniu mało rzetelnych danych, należy postarać się o wybór odpowiedniej metody badań. Udzielając odpowiedzi na problem badawczy, należy zebrać materiał i odpowiednio go opracować.

T. Pilch określa metodę badań, jako „zespół teoretycznie uzasadnionych zabiegów koncepcyjnych i instrumentalnych obejmujących najogólniej całość postępowania badacza, zmierzającego do rozwiązywania określonego problemu naukowego”. Natomiast technikę badań opisuje, jako „czynności praktyczne, regulowane starannie wypracowanymi dyrektywami, pozwalającymi na uzyskanie optymalnie sprawdzalnych informacji, opinii, faktów”.⁸⁷ Z kolei J. Szczepański wyróżnia kilka technik gromadzenia materiału do badań. Są to:

⁸⁶ M.Łobocki „Metody i techniki badań pedagogicznych”, „Impuls”, Kraków:2005, s.23-25

⁸⁷ T. Pilch, T. Bauman, *Zasady badań pedagogicznych*, Wyd. Akademickie Żak, Warszawa 2001, s. 71.

- ankieta
- obserwacja
- wywiad
- analiza dokumentów⁸⁸

Techniki badań to działania wyrażone odpowiednim doбором metody badań. Są to pojęcia podrzędne w relacji z metodą, które cechują się mniejszą płaszczyzną niż metoda. Technika badawcza zminimalizowana jest do czynności pojedynczych i pojedynczo jednorodnych. Natomiast metoda obejmuje zabiegi o różnym charakterze koncepcyjnym i rzeczowym, zjednoczonym celem generalnym, a także powszechną koncepcją badań. Narzędzie badawcze to określenie podrzędne do metody, jak również do techniki badawczej. Jest to przedmiot służący do wykonania wybranej techniki badań.⁸⁹

Wywiad można również nazwać rozmową kierowaną. Podczas wywiadu swobodnego biorą udział co najmniej dwie osoby: prowadzący wywiad i respondent. Polega on na ustnym zadawaniu pytań respondentowi. Pytania nakreślane są wcześniej. Osoba, która prowadzi wywiad, ma autonomiczność w przygotowywaniu pytań, a także w sposobie ich formułowania. Przed przystąpieniem do wywiadu, obowiązkiem badacza jest przeprowadzenie odpowiedniego researchu. W trakcie rozmowy powinien on jednak zachować otwartą postawę, ponieważ mogą pojawić się nowe okoliczności i informacje. Język wywiadu swobodnego ma charakter potoczny, nie jest on sformalizowany. J. Sztumski zaznacza, że taka technika badań jak wywiad, jest bardzo przydatna w naukach społecznych. Dzięki niej istnieje możliwość dotarcia do zjawisk występujących w świadomości badanych. Podczas wywiadu badający dąży do wpływania na swojego rozmówcę, poprzez zadawanie odpowiednich pytań, a także stara się zachęcić respondenta do odpowiedzi na stawiane pytania.⁹⁰

Taką metodą posługujemy się, jeśli chcemy dotrzeć do informacji związanych z myślami i wiedzą innych, a także, gdy chcemy by rozmówcy podzielili się swoimi

⁸⁸ M. Łobocki, *Metody badań pedagogicznych*, Warszawa 1982, s. 115.

⁸⁹ J. Szczepański, *Techniki badań społecznych*, Łódź 1951, s.44

⁹⁰ K. Konecki, *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*. Warszawa, PWN, 2000.s.169-183

subiektywnymi odczuciami na dane tematy. W przypadku tej metody badawczej należy wymienić jej pewne rodzaje:

- wywiad w postaci swobodnej - formułowany w swej treści przez cel badaczy. Nie posiada wcześniej przygotowanego planu rozmowy.
- wywiad jako rozmowa naprowadzona przez badacza na problemy, które uprzednio zostały określone, lecz nie przyjęły jeszcze ostatecznej formy pytań do zadawania respondentom.
- wywiad jako rozmowa kierowana, w tej sytuacji badacz posiada listę nakreślonych dosłownie pytań i przywołuje je osobom badanym. W takim wypadku badacz używa również kwestionariusza wywiadu, na który nanosi odpowiedzi swoich rozmówców.

Należy nadmienić, że bezpośredni kontakt w wywiadzie sugeruje przede wszystkim skłanianie osób badanych do szczerych i prawdziwych odpowiedzi.⁹¹

Wywiad wydaje się najwłaściwszą techniką w przypadku przeprowadzanych przeze mnie badań. Dzięki niemu mam możliwość otrzymania dużej ilości materiału o cennym charakterze poznawczym. Co więcej pozwoli mi to na poznanie subiektywnych odczuć badanych przeze mnie osób, co jest w tym przypadku niezwykle ważne. Dlatego też zdecydowałem się wybrać do swoich badań właśnie technikę wywiadu. Użyłem przy tym wywiadu swobodnego ukierunkowanego indywidualnie. Zdecydowaną zaletą jest tu brak formalnego charakteru, co sprawia, że rozmówca chętniej i szczerzej odpowiada na zadawane pytania. Taka technika pozwoli mi również na uzyskanie kompletnego opisu badanego przeze mnie zjawiska. Respondenci mieli świadomość roli, jaką pełnią w rozmowie i w przeprowadzonym przeze mnie badaniu. Zostali oni również poinformowani przeze mnie, co jest celem wywiadu. Wywiady przeprowadzone zostały samodzielnie i nic nie zakłócało ich przebiegu.

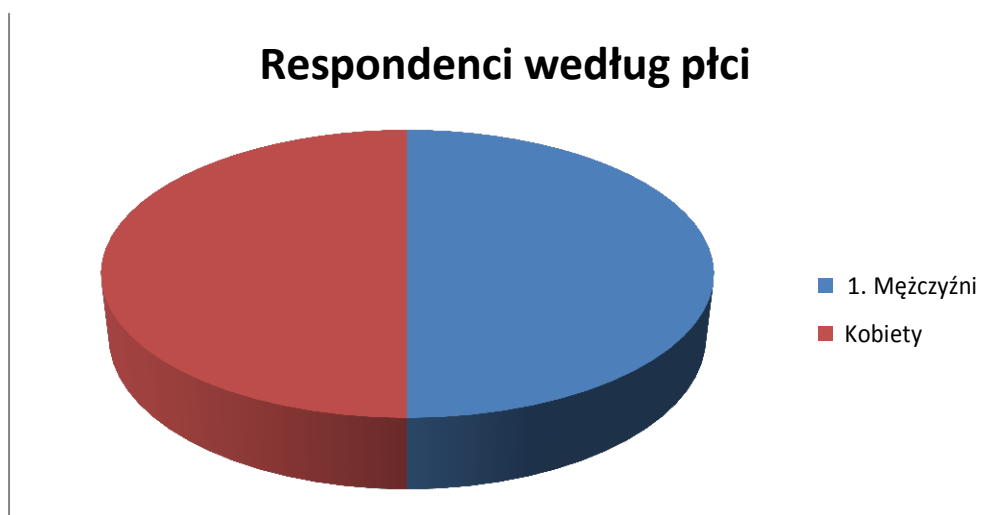
⁹¹ W.Zaczyński, *Praca badawcza nauczyciela, WSiP, Warszawa:2005, s. 147.*

III Autentyczność Kościoła Latającego Potwora Spaghetti w świetle badań własnych

3.1 Charakterystyka badanej zbiorowości

W badaniach, które przeprowadziłem uczestniczyło 10 osób. Respondenci znajdowali się w przedziale wiekowym 21- 44 lata. Należy rozdzielić tu badanych ze względu na płeć. Mężczyźni, na których przeprowadziłem badania mieli od 21 do 35 lat. Natomiast w przypadku kobiet wiek ten wynosił od 23 do 44 lat. Respondenci zostali wybrani na podstawie przynależności do wspólnoty Kościoła Latającego Potwora Spaghetti. Osoby zadeklarowały się jako pastafarianie

Wykres 1. Respondenci według płci



Badane przeze mnie osoby pochodziły z różnych części Polski. Należy również zaznaczyć dysproporcje w przypadku miejsca zamieszkania. Czterech mężczyzn oraz trzy kobiety, mieszkają w dużych miastach, jedna kobieta we wsi oraz jedna kobieta i jeden mężczyzna zamieszkują mniejsze miasta. Wśród respondentów znalazły się osoby bierne oraz aktywne zawodowo.

Wykres 2. Respondenci według miejsca zamieszkania



Jednym z wyznaczników selekcji respondentów była ich osiągalność. Niestety okazało się, że jest to wspólnota, z którą niekiedy bardzo trudno nawiązać kontakt. Przeprowadzając badania zwróciłem się z prośbą o rozmowę do 40 osób. Wiele osób zignorowało moją prośbę, a 6 osób odmówiło wywiadu. W efekcie końcowym na wywiad zgodziło się 10 osób. Rozmowy przeprowadzone zostały przez Internet, za pomocą komunikatora „Skype” oraz w niektórych przypadkach w miejscu zamieszkania respondentów. Przed każdą z konwersacji, poinformowałem osoby o temacie wywiadu. Informacja ta umożliwiła respondentom wcześniejsze przygotowanie się do rozmowy.

3.2. Subiektywne odczucia pastafarian

Kościół Latającego Potwora Spaghetti jest ruchem młodym, który zapoczątkowany został w 2004 roku. Przez 12 lat swojego istnienia rozrósł się do tego stopnia, że stał się ruchem światowym. Tak jak wspomniałem w pierwszym rozdziale, działalność tej wspólnoty zauważalna jest również w Polsce. W przeprowadzonych przeze mnie wywiadach spotkałem się z pastafarianami, którzy dołączyli do tego Kościoła z bardzo podobnych powodów. Mimo różnego wieku, miejsca zamieszkania i wykształcenia, kierowali się oni praktycznie tymi samymi pobudkami. Wszyscy popierają to, co stoi za stworzeniem tego kościoła. W celu zachowania anonimowości, imiona respondentów zostały zmienione.

Pani Joanna twierdzi: *„ Kościół Latającego Potwora Spaghetti obnaża to, co w religii jest absurdalne. Głównie uznaje się, że to jedna konkretna wiara, czy bóg jest tym jedynym słusznym. Istnienie boga nigdy nie zostało przez nikogo naukowo potwierdzone. Zarówno katolicki bóg jak i Latający Potwór Spaghetti mogą istnieć lub nie. Dodatkowo – co widać wyraźnie w Polsce – dzięki akcjom Latającego Potwora Spaghetti można dostrzec to, jak pewne grupy są dyskryminowane. Odbierane jest im też prawo do korzystania z przywilejów wynikających z prawnej rejestracji religii. Chcę też zaznaczyć, że ten Kościół promuje pozytywne wartości, a nie strach przed ogniem piekielnym.”*

Innym przykładem jest pan Jakub, który w tej wspólnotcie znajduje się już kilka lat. Stwierdził, że do ruchy pastafarian dołączył w momencie, kiedy dowiedział się o jego istnieniu. Podstawą jego decyzji okazał się humor. *„Nie pamiętam dokładnie, kiedy postanowiłem zostać pastafarianinem. Jak tylko usłyszałem o tym ruchu, wydawał mi się on całkiem zabawny. Stwierdziłem, że dołączenie do wspólnoty może być ciekawym i zarazem śmiesznym pomysłem. A przy tym nawet całkiem logicznym. Muszę też przyznać, że Kościół Latającego Potwora Spaghetti to jedna z najfajniejszych religii, z którymi miałem styczność lub o nich czytałem. To naprawdę dobra religia i pozytywna.”*

Przykład kolejnego respondenta pozwala zauważyć, że humorystyczny charakter Latającego Potwora Spaghetti to jeden z najważniejszych elementów dla pastafarian. Ten element jest jednym z tych, który zachęca kolejne osoby do przyłączenia się do wspólnoty. Jak powiedział pan Michał: *„Czuje się, jakbym był pastafarianinem całe życie. Co skłoniło mnie do przyjęcia tej wiary? Lekka doza humoru, jaką oferuje Potwór, wolność swoich przekonań, brak obowiązków, wyśmiewanie absurdów religii. Tutaj człowiek czuje, że jest naprawdę wolny.”*

Kościół Latającego Potwora Spaghetti to religia, która zrzesza także ludzi będących ateistami bądź agnastykami. Zastanawiający jest fakt, że wśród pastafarian, bardzo duża grupa ludzi to właśnie osoby niewierzące i wątpiące w istnienie bytu transcendentalnego. Istotnym elementem tej wspólnoty jest również całkowita wolność wierzenia i brak rygorystycznych nakazów. Jak powiedziała pani Małgorzata: *„Do pastafarian dołączyłam w momencie, kiedy się o nich dowiedziałam. To było jakieś 4 może 5 lat temu. Jestem agnostyczką, ale gdybym miała wierzyć w siłę wyższą, to Latający Potwór Spaghetti najbardziej by mi odpowiadał. Dlaczego? Zakłada, że człowiek ma naprawdę wolną wolę. Widzi Pan, w tradycyjnych religiach dostajemy wolną wolę i masę zakazów oraz nakazów. To jest na takiej zasadzie – Masz wolną wolę, ale nawet nie próbuj z niej korzystać, bo zostaniesz ukarany. W tej wspólnocie z kolei jest tak, że zamiast „musisz” i „nie możesz” dostajesz „wolałbym, żebyś...”. To jest ogromna różnica”*.

Stanowisko pana Igora to jeden z przykładów tego, że religia pastafarianom kojarzy się z czymś nie do końca realnym, które nie ma racji bytu. Ciekawym zjawiskiem jest fakt, że ruchy religijne określane są, jako nedorzeczne, a członkowie Kościoła Latającego Potwora Spaghetti sami określają swój ruch jako religijny. Igor powiedział: *„Ruchem interesuję się już od pięciu lat. Trochę czasu już minęło. Tak, zdecydowanie czuje się pastafarianinem. Ciężko mi powiedzieć dlaczego właściwie zainteresowałem się tym Kościołem. Religia jest nieracjonalna. Bardzo interesujące jest to, że duża grupa ludzi wierzących w to samo, jest w jednym wypadku Kościołem, a w innym nie. Pomijam już fakt, że to jedyna taka religia, która nie zabrania mieć innych wierzeń. To jest ewenement.”*

Pastafarianie traktują swoją wspólnotę z dużym szacunkiem. Uważają, że w przeciwieństwie do religii wiodących, ta jako jedyna jest sensowna. *„Do przyjęcia Pastafarianizmu nakłonił mnie fakt, mówiący o tym, że jest to bardzo luźna grupa bardzo inteligentnych osób. Swoją decyzję podjąłem 2 lata temu i jak na razie niczego nie żałuję. Darzę Kościół Latającego Potwora Spaghetti ogromnym szacunkiem. Inicjatywa ciągle się rozrasta i idzie na przód. Poza tym nie akceptuję żadnej religii z nurtu wiodących. Powinny szerzyć pokój i dobro. Niestety widzimy sami jak to wygląda w rzeczywistości. Uważam, że za dużo w tym wszystkim obłudy i hipokryzji.”* - powiedział pan Karol

„Pastafarianką jestem od 3 lat. Pierwszy raz spotkałam ich w ich wiosce na Woodstocku. Wcześniej dużo czytałam o tym ruchu. Uważam, że to dobra ruch, głosi wiele dobrych haseł. Oczywiście nie do końca serio traktuję swoją religię. Jestem ateistką. Staram się za to być lepszym człowiekiem, a chyba to jest głównym zadaniem religii.” - stwierdziła

Karolina.

Po kilku rozmowach zdałem sobie sprawę, że pastafarianie to w większości ludzie pokłóceni z Kościołem i z ogólnie przyjętą wiarą. Ruch Latającego Potwora Spaghetti daje im poczucie wolności i spokoju ducha. Anna przyznała: *„Ta inicjatywa jest po prostu sympatyczna. Hasła tego ruchu mi się podobają. Tylko prawda jest tak, że wolna wola, tolerancja i inne takie wartości, to rzeczy, których szukam na co dzień w dowolnym człowieku. Niezależnie od wyznania. Można stwierdzić, że to są wartości uniwersalne. Patrząc na mój ogólny stosunek do religii muszę powiedzieć, że jestem antyklerykalna. Nie mam dobrych skojarzeń z Kościołem Katolickim. Inne religie są mi obojętne do momentu, w którym ktoś nie próbuje mnie nawracać. Mam znajomych katolików, metodystów, muzułmanów i Żydów. Nie zwracam uwagi na religię, do momentu kiedy nie muszę.”*

Istotnym elementem tej wspólnoty są liczne spotkania, które organizują. Należy jednak zaznaczyć, że poza paroma rytualnymi elementami takimi jak komunia jedzenia ciała potwora (spaghetti) oraz komunia picia świętego napoju pastafarian, jakim jest piwo, ma całkiem świecki charakter. Sami pastafarianie nie odczuwają żadnych specjalnych doznań, które wychodziłyby ponad zwykłe spotkania. Jak powiedziała Anna: *„Spotkania odbywają się przy piwie. Czas spędzaliśmy na swobodnych rozmowach na różne tematy. Nie jestem na każdym takim spotkaniu, ale podejrzewam, że zawsze to tak wygląda.”* Karol twierdzi bardzo podobnie, dodaje przy tym jeszcze miejsce takich spotkań. *„Spotykamy się zwykle w pubach i barach. Rozmawiamy między sobą. Jeśli dany lokal serwuje naszą świętą potrawę, to ją zamawiamy i jemy. Oczywiście przy tym wszystkim pijamy bursztynowy napój.”* Należy przy tym wspomnieć, że nie każdy z pastafarian odczuwa potrzebę spotkań z innymi ze swojej wspólnoty. Dla niektórych Kościół Latającego Potwora Spaghetti, to po prostu ruch, który utożsamia się z ich poglądami. To dla niektórych wystarczy. *„Szczерze mówiąc nie bywam na takich spotkaniach. Nie czuję takiej potrzeby. Dla mnie ten ruch odzwierciedla w pewien sposób moje poglądy. To mi wystarczy. Udzielam się za to w Internecie na forach pastafarian, śledzę poczynania wspólnoty, jestem więc w miarę na bieżąco. Fajnie wypić piwo z kimś, kto podziela Twoje zdanie, ale szkoda mi specjalnie jechać na taki zlot.”* - stwierdził pan Jakub.

Przyłączanie do wspólnoty Kościoła Latającego Potwora Spaghetti ateistów i agnostyków skłania do pewnych refleksji. Na ile ruch ten, może być traktowany jako realne i pełnoprawne wyznanie? Wszystko zależy od samych pastafarian. Po wypowiedziach moich rozmówców możemy skłaniać się ku wnioskowi, że Latający Potwór Spaghetti w swojej

istocie pełni rolę poboczną. Głównie chodzi tu o przynależność do religii, która kieruje się niedorzecznością i absurdami, które nadają wspólnocie satyrycznych cech. Istotnym pytaniem w przeprowadzonych przeze mnie badaniach, było więc pytanie o formę jaką przyjmuje pastafarianizm. Na ile poważnie traktują zatem pastafarianie swoją religię? Istotne są również konkluzje dotyczące nadania temu ruchowi miana religii. Jak twierdzi pani Joanna: *„Ateistów trudno jest wpisać w jakieś ramy. Mimo to między mną ateistką, a pastafarianami jest związek. Wyznajemy te same podstawowe pozytywne wartości. Przykładowo popieram idee wolności i godności, którą ma każdy człowiek, bez względu na wiarę i pochodzenie. Nie zgadzam się też na straszenie ludzi ogniem piekielnym. Uważam, że tutaj na ziemi powinniśmy żyć w zgodzie ze sobą, w radości i korzystać z życia. Jednocześnie należałoby pamiętać o pomaganiu innym. Wydaje mi się też, że pastafarianie o wiele bardziej krytycznie podchodzą do wszelkich dogmatów, kwestionują. Tak samo jak ateści.”*

Jedna z moich rozmówczyń uważa również, że pastafarianie składają się głównie z osób niewierzących. *„Według mnie tak naprawdę większość pastafarian to ateści. Mają przez to duży dystans i chcą podkreślić absurdalność niektórych wierzeń. Sama zaliczam się do tej grupy. Dla mnie ten ruch to po prostu styl życia i spojrzenie na otaczający nas świat z dystansem”* – mówi Karolina.

Pastafarianie kierują się dużym dystansem do życia i do samych siebie. Ich postawa podkreśla niekiedy to luźne podejście. Wyśmiewają absurdy sami je niekiedy tworząc. *„Na ile można traktować Kościół Latającego Potwora Spaghetti? Odpowiem pytaniem na pytanie. Na ile poważnie można traktować jakąkolwiek religię będąc inteligentnym człowiekiem? Nasza religia może jest kontrowersyjna, ale nie przesadzajmy. Co z tego, że Latający Potwór Spaghetti jest jedzeniem? Inne religie twierdzą przykładowo, że krowy są święte, inna że wszechbity sprawują pieczę nad wszystkimi. W moim mniemaniu mackowaty makaron z kulkami mięsnymi jest całkiem zabawnym i przy tym dobrym bytem. Ma zdrowe podejście do wiernych. Pastafarianie nie muszą ośmieszać innych wyznań. Te już same w sobie to robią. Nasza religia jedynie punktuje te negatywy w innych miejscach.”* - powiedział pan Jakub. Elementy Kościoła Latającego Potwora Spaghetti takie jak bóg w postaci latającej potrawy, strój pirata, jako oficjalne religijne odzienie, wiara w to, że piraci są narodem wybranym to głównie kreacja. Pan Michał stwierdził: *„Gdyby ocenić powagę, z jaką odnoszę się do mojej religii wypadłbym nisko. Na skali od 1 do 10, byłoby to 0.4. Postawa pastafarian jest w 100 % kreacją. Mam tu na myśli oczywiście wiarę w nasz latający byt. W przypadku całej reszty jesteśmy całkowicie szczerzy.”* Te niekiedy absurdalne elementy mogą też mieć charakter metaforyczny. Tak twierdzi pani Karolina: *„Gdy naukowcy udowodnili, że nie było potopu,*

Watykan zaczął mówić, że to przecież metafora. Skoro Bóg jest wszechmogący, to może mieć każdą postać prawda? Czym więc różni się wiara w makaron od wiary w gadający krzak? Tutaj bardziej chodzi o przesłanie. O to o czym ludzie w innych religiach zapomnieli.”

Stosunek pastafarian do religii i ich wypowiedzi przyczyniają się do tego, by spróbować w sposób obiektywny określić ruch, który tworzą. Do pełnych rozważań na temat autentyczności tej religii przejdę w kolejnym podrozdziale. Pragnę jednak teraz przedstawić stanowisko, które mówiłoby o Kościele Latającego Potwora Spaghetti, jako o pewnym rodzaju proteście przeciwko religii lub swoistej filozofii. Jak twierdzi pan Jakub: *„Sądzę, że tak w istocie jest, że nasz ruch jest protestem i sprzeciwem wobec absurdów religii. Ja to tak odbieram. Przede wszystkim jestem ateistą. Ruch pastafarian przyciągnął mnie dlatego, że to ekipa pozytywnych i uczynnych osób. Zdrowo myślą, nie podchodzą do wiary w sposób agresywny. Nie narzucają się i akceptują innych.”* Należy nadmienić również genezę powstania tego ruchu. Bobby Henderson sprzeciwiał się wprowadzeniu teorii inteligentnego projektu na lekcję biologii. Pan Jakub również zwrócił na to uwagę. *„Trzeba zapoznać się z ideą powstania Latającego Potwora Spaghetti. Musimy zrozumieć reakcję Hendersona. Był to oczywisty sprzeciw wobec stawianiu innej religii nad udowodnionymi naukowo faktami. Skoro religia może w jakiś sposób negować bądź umniejszać naukowe dokonania, bo w ich świętych księgach zapiski przedstawiają inną teorię, to w takim razie można wykreować kolejną religię, ze zdrowszym podejściem.”*

Ciekawym podejściem jest teoria mówiąca o tym, że pastafarian nie traktuje się poważnie z tej racji, że nie produkują oni ofiar religijnych. Tak jak twierdzi pani Małgorzata: *„Nie traktują tej wspólnoty poważnie, bo Kościół Latającego Potwora Spaghetti nie produkuje ofiar w imię religii. Gdyby w końcu ktoś wysadziłby się w powietrze z okrzykiem „w imię Potwora”, to nikt nie zadawałby pytań odnośnie prawdziwości tej religii. Czy pastafarianizm to protest? Na takiej samej zasadzie chrześcijaństwo można potraktować jako protest przeciwko rzymskiemu politeizmowi. Filozofia? Każda religia jest jednocześnie filozofią. Kościół Latającego Potwora Spaghetti postrzegam, jako próbę stworzenia religii w pełni humorystycznej, gdzie człowiek i jego dobro są najważniejsze, a nie zewnętrzne oznaki kultu, próbę pogodzenia wiary w siłę wyższą ze zdrowym rozsądkiem.”*

Niektórzy nie zgadzają się, że Kościół Latającego Potwora Spaghetti jest ruchem ateistycznym, gdyż mogą istnieć osoby, które naprawdę wierzą w Potwora. Mimo to jedna z pastafarianek sama rozważa swój ruch jako rodzaj filozofii. Jak stwierdziła pani

Joanna:

„Nie nazwałabym tego do końca ruchem ateistycznym. Ateizm to wykluczenie istnienia boga.

Może więc agnostycyzm? Z tego co wiem, powstanie Kościoła Latającego Potwora Spaghetti

spowodowane było przemyśleniami na temat Boga. Jeśli przyjmiemy, że w chwili obecnej istnieją prawdziwi wyznawcy, to w ich świadomości istnieje również bóg. Wiary nie da się zmierzyć. Jednak może zamiast słowa religia, trzeba by wtedy użyć słowa filozofia?” Na pytanie czy może to być również protest odpowiedziała po chwili namysłu: *„Wydaje mi się, że z protestu właśnie wszystko się wywodzi. Sama otoczka taka jak piątkowe piwo, spaghetti czy symbol Potwora – dotknięcie macką – to sposób na wyrażenie głębszej myśli. To jest też możliwość na zjednoczenie osób o podobnych poglądach. Pamiętajmy, że podstawą filozofii jest sztuka zadawania pytań i kwestionowanie dogmatów, wychodzenie poza ramy. Myślę, że te konkretne kryteria Kościół Latającego Potwora Spaghetti spełnia.”*

Tak jak wspominałem w pierwszym rozdziale, wspólnota pastafarian określana jest przez religioznawców mianem joke religion. Należy postawić więc sobie pytanie, jak odnoszą się do tego sami pastafarianie. Pani Anna twierdzi: *„Prywatnie nie widzę niczego dziwniejszego w wierze w makaron, niż w wierze w zombie zbawiające świat. Moim zdaniem nasz ruch to protest skierowany przeciwko opresyjności religii w ogóle. To nie jest tak, że to zabawa. My nie jesteśmy w tej wspólnotcie tylko po to, by wyśmiewać. Sprzeciwiamy się religii, zwłaszcza takiej w białych rękawiczkach. Wszyscy wiedzą, że jest źle, ale nie ma ataków na tle religijnym, więc nikt nic z tym nie robi. Przykładem może być Kościół Katolicki.”*

Należy również zwrócić uwagę na to, że pastafarianie nie zgadzają się na to, by kategoryzować ich religię. Dla wielu ruch ten jest czymś osobistym i subiektywnym. Każdy z nich może traktować swoje wyznanie w sposób indywidualny. Zauważamy więc pewną indywidualizację religijną, o której wspominałem w pierwszym rozdziale. Jedną z takich osób jest Pan Igor, który powiedział: *„Nie lubię takiej kategoryzacji. Protest czy religia? A czy Jan Hus protestując przeciw Kościołowi w jego ówczesnym kształcie stworzył religię, czy raczej po prostu protestował? Chodzi o naukę religii jako takiej. Temu jesteśmy przeciw i w tym sensie to można uznać za protest. Proszę jednak przyjąć, że Bóg może przybrać dowolny kształt. Tak absurdalny jak krzak gorejący albo garnek spaghetti. Ten drugi przykład jest nawet bardziej pożyteczny. W naszej religii chodzi o kodeks moralny i jego przestrzeganie. W tym jest sens naszej religii, a nie w rytuałach. Prosiłbym również o to, by nie wartościować tego, co jest religią, a co nią nie jest”*. Próżno zarzucać socjologom religii brak obiektywizmu, który wydaje się być podstawą w przeprowadzanych badaniach. Uważam jednak, że postawę pastafarian można w pewnym stopniu zrozumieć. Czy osoba będąca katolikiem lub muzułmaninem może orzekać, czym jest religia? Należałoby wziąć pod uwagę rozważania dotyczące wpływu poglądów religijnych socjologa, na przeprowadzone badania.

Do takich przemyśleń skłania wypowiedź pana Karola: *„Jeśli ekspert, który orzeka jest katolikiem, Żydem, muzułmaninem et cetera, to wierzy, że wszystkie religie poza jego są fałszywe. Natomiast jeśli badacz jest ateistą, to z kolei według jego przekonań religie są fałszywe. Nie ma więc prawa do kategoryzacji. Nikt nie może orzekać.”* Należy również dodać, że określenie joke religions, nie przypada zbyt do gustu samym pastafarianom. *„Moim zdaniem religie, jako takie mają znamiona żartu. Czasami bardzo ciężkiego, o mocno czarnym humorze. Nasza ma taki wydźwięk dobrego żartu opowiedzianego w fajnym towarzystwie. Jednak skoro nie tylko my żartujemy, to, dlaczego ma nam być przypisana łaska religii śmiechu?”* - twierdzi Michał.

Przyglądając się pastafarianom i ich subiektywnym odczuciom, należy zwrócić dodatkowo uwagę na postać samego Bobby`ego Hendersona. Prorok pastafarian w 2009 roku oznajmił: *„Latający Potwór Spaghetti rośnie w siłę. Choć po pięciu latach osiągnęliśmy punkt, w którym albo staniemy się bardziej realni, albo bardziej zmyśleni. Jedno i drugie mnie martwi. Nie chcę, by Kościół Latającego Potwora Spaghetti przerodził się w scjentologię czy mormonizm”*. Należy się przy tym zastanowić, czy słowa Hendersona nie świadczą o tym, że ruch ten w momencie swojej genezy miał mieć jedynie charakter stricte humorystyczny. *„Scjentologia to nie religia na poważnie, to pranie mózgu niszczące ludzkie życie. Latający Potwór Spaghetti to coś innego. My wyśmiewamy trochę inne religie. Nie ma obowiązku uczęszczania na msze – których zresztą nie mamy – czy spotkania. Według Luźnego Kanonu nie trzeba nawet przyznawać, że wierzy się w Latającego Potwora Spaghetti. Potworowi na tym nie zależy. Najważniejsze jest to, żeby żyć zgodnie z własnym sumieniem”* – skomentował Michał. Pani Joanna uważa z kolei, że w Polsce wspólnota pastafarian nie obrasta w dogmaty. Jej zdaniem dzięki działalności Kościoła, zwalczany jest stereotyp Polaka katolika. *„Nie wiem do końca, jak wygląda sprawa na świecie. Uważam, że w Polsce do momentu rejestracji formuła i pierwotne założenie Kościoła nie zostało wyczerpane. W takim kraju jak Polska bardzo ważne są wszelkie idee, które próbują nadać, chociaż trochę przeciwwagi dla głównej religii. Uważam, że nasza wspólnota pozwala przełamać myślenie, że Polak to katolik. Nie każdy w naszym kraju musi korzystać z katolickich obrządków. Może jest tak, że Kościół Latającego Potwora Spaghetti obrasta w dogmaty, ale na pewno nie dzieje się to w Polsce.”* Niektórzy sądzą, że pastafarianie mogą uchodzić za pewien wzór do naśladowania. Jest to postawa całkiem ciekawa. Należy również zaznaczyć, że ma ona swoje podstawy w działalności wspólnoty. Wielu z członków Kościoła Latającego Potwora Spaghetti wykazuje się tolerancją i uszanowaniem wartości innych. *„Kościół Latającego Potwora Spaghetti może być wzorem dla ludzi widzących coś pozytywnego w tym, z czym się utożsamiamy. Ważne jest*

to, żebyśmy nie atakować ludzi z powodu innego wyznania, koloru skóry, czy orientacji seksualnej. Mogę się utożsamiać z ruchem Latającego Potwora Spaghetti, ale osobiście nie mam nic przeciwko katolikom, muzułmanom. Dopóki ktoś nie zmusza mnie do przyjęcia ich światopoglądu, nie mam o nic pretensji. Religia to przede wszystkim duchowa potrzeba. Nie powinno się walczyć o to, czyj bóg czy księga jest ważniejsza i prawdziwa.” - mówi pan Jakub. Pozostając przy temacie wzoru do naśladowania, należy również zwrócić uwagę na udział w wielu akcjach charytatywnych, w których ten ruch się udziela. Jak oznajmiła pani Małgorzata: „Staramy się być dobrymi ludźmi. Tolerancja to jednak. Jednak jeśli ktoś potrzebuje pomocy, a my możemy jej udzielić, to staramy się to robić. Ruch dosyć często udziela się w akcjach na rzecz potrzebujących. Ostatnio w Warszawie ruszyła akcja „Pastafarianie oddają krew”. Naprawdę warto brać w czymś takim udział”.

Kościół Latającego Potwora Spaghetti od roku 2012 stara się w Polsce o rejestrację swojego wyznania. Do chwili obecnej wnioski te zostały kilkakrotnie odrzucone. Z decyzjami sądu nie zgadzają się pastafarianie, którzy twierdzą, że wedle zapisu z konstytucji mają prawo do tego, by być uznawani jako pełnoprawna religia. Jak twierdzi Pan Jakub: „Uważam, że główny monopolista religijny obawia się konkurencji. Dlatego też tak strasznie starają się nie dopuścić do tego, by nasz Kościół formalnie zaistniał w Polsce.”. Niektórzy z pastafarian zarzucają naszemu państwu zbyt silne relacje z Kościołem Katolickim. Wierzącym katolikom natomiast obłudę i hipokryzję. „Odrzucenie wniosku pokazuje niestety jak bardzo nasz kraj związany jest z religią katolicką. Nie twierdzę, że ta jest zła. Tylko ludzie robią to nie tak jak trzeba. Zamysł religii chrześcijańskiej jest naprawdę w porządku. Szkoda jednak, że duża część katolików to hipokryci, którzy zapominają o tym, co tak naprawdę jest ważne. We wszystkim widzą szatana, a dystans to dla nich obce sformułowanie.” Decyzja sądu określana jest jako niedorzeczna. Choć jedna z pastafarianek po raz kolejny przyznała, ten ruch można po części nazwać protestem, to jednak uważa, że Kościół Latającego Potwora Spaghetti powinien zostać zarejestrowany. „Argumentacja była tak żenująca, że trudna zrobić coś poza wzruszeniem ramion. Twierdzono, że Latający Potwór Spaghetti nie jest prawdziwą religią. Okej, zgodzę się, że to jest po części zabawa i forma protestu. Wiem, że nasze założenia są może nieco absurdalne. Tylko założenia której religii nie są? Szkoda, że żyjemy w takim homogenicznym religijnie kraju. Religia wiodąca praktycznie organizuje wszystko w naszym państwie. Liczę, że to się jeszcze kiedyś zmieni.” - mówi pani Anna Nie wszyscy są optymistycznie nastawieni. Część pastafarian uważa, że rejestracja wyznania jest trochę jak walka z wiatrakami. Choć mimo to uważają, że taki bój jest słuszny. „W najbliższym czasie

nic się niestety nie zmieni. Nadal wnioski będą odrzucane. Zupełnie się z tym nie zgadzam. Kościół Latającego Potwora Spaghetti powinien zostać zarejestrowany na takich samych prawach, jak inne związki wyznaniowe. Jedyne co może wpłynąć na decyzję polskich polityków i urzędników to Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu.”

Może jednak decyzje odmowne są uzasadnione? Sugerując się wypowiedziami pastafarian, dosyć szybko dochodzimy do wniosku, że Kościół Latającego Potwora Spaghetti może być filozofią, może być również protestem. Członkowie wspólnoty nie przepadają za katolicyzmem, uważają religie wszelkiej maści za całkowicie sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem. Mimo wszystko, czy pastafarianizm można uznać za religię?

3.3. Autentyczność Kościoła Latającego Potwora Spaghetti

Analizując Kościół Latającego Potwora Spaghetti należy nadmienić, iż orzekanie o autentyczności ruchu religijnego jest sprawą ciężką. Jak wspomniałem już w pierwszym podrozdziale pierwszego rozdziału, definiowanie religii jest sprawą trudną i nie do końca jednoznaczną. Istnieje wiele definicji religii, jednak żadna nie zyskała powszechnej akceptacji. Wybór definicji, która pomoże w badaniach, zależeć będzie więc również od badacza i charakteru przeprowadzanych badań. Durkheim twierdził: „Religia jest systemem powiązanych ze sobą wierzeń i praktyk odnoszących się do rzeczy świętych, to znaczy rzeczy wyodrębnionych i zakazanych, wierzeń i praktyk łączących wszystkich wyznawców w jedną wspólnotę moralną zwaną Kościołem.” W przypadku przeprowadzonych przeze mnie badań, posłużymy się właśnie tą definicją.

Podobnym określeniem posłużyli się eksperci z Uniwersytetu Jagiellońskiego, którzy w 2013 roku przeprowadzili ekspertyzę dotyczącą tego, czy Kościół Latającego Potwora Spaghetti można uznać za wspólnotę religijną. Wykorzystali oni w tym celu badania trzech socjologów. Corneliusa P. Tiele, Natana Soderbloma i Rudolfa Otto. Jak możemy przeczytać w ich ekspertyzie: „Religia to stosunek człowieka do rozmaicie pojmowanej świętości (sacrum), wywołującej u człowieka stany fascynacji i przerażenia, a przejawiającej się w obszarze doktrynalnym, kultowym i organizacyjnym. Istotną rolę odgrywać też musi tradycja religia, która przechowywana jest w społeczności i stanowi wzorzec i podstawę dla rozwijania

religijności indywidualnej.”⁹²Obie definicje są do siebie podobne. W obu przypadkach odnoszą się do stosunku człowieka do sacrum, obszarów kult, jak i do wzajemnego stosunku wyznawców. Przyjąć należy zatem, że te elementy winny być charakterystycznymi cechami każdej religii. W przypadku wykonywanych przeze mnie badań, należy również przytoczyć rozważania innego socjologa, jakim jest Meredith B. McGuire. W swojej książce „Religia w kontekście społecznym”, wyróżniła ona kilka elementów, które składają się na oficjalny model religii. Zwykle każda z religii posiada pewną doktrynę, etykę, przejawy kultu i organizację instytucjonalną. Doktryną jest przeważnie ujednolicony system znaczeń i zasad, który wyrażana jest poprzez ekspertów. Należy przy tym zaznaczyć, iż wśród doktryn znajdują się takie formy, które posiadają silne nakazy i zobowiązania wobec członków wspólnoty – dogmaty. Istnieją również na świecie takie doktryny, które skierowane są na odkrywanie prawd religijnych poprzez studiowanie świętych pism. Przykładem takiej doktryny może być Judaizm.

Należy zatem zastanowić się czy Kościół Latającego Potwora Spaghetti spełnia ten aspekt. Pastafarianie posiadają dwie święte księgi, jakimi są: Ewangelia Latającego Potwora Spaghetti oraz Luźny Kanon. Istotny jest jednak humorystyczny charakter, który im towarzyszy, a także pewne podobieństwa do świętych tekstów religii głównego nurtu. Jeden z pastafarian stwierdził: *„Czytałem naszą ewangelię. Podobieństwa do biblii są, to prawda, jednak takie podobieństwa możemy również odnaleźć w Koranie. Sama Biblia czerpie z kolei z Tory. Podobieństwa w procesie kreacji są nieuniknione”*. W przypadku wspólnoty pastafarian nie możemy również mówić o ścisłym dogmacie. Tak jak można było zauważyć w poprzednim podrozdziale, wielu pastafarian zachwalało wolność, jaką daje Latający Potwór. On sam nie wymaga od wiernych wiary, a takie elementy jak komunia jedzenia jego ciała i picie świętego napoju, a także przebieranie się w oficjalny strój pirata, to jedynie prośby. Jak twierdzi pan Igor: *„Wiara w brak boga, a nawet deklarowanie niewiedzy, nie może być traktowane, jako zarzut przeciwko Kościołowi Latającego Potwora Spaghetti. Potwór zgodnie z Luźnym Kanonem nie wymaga od nas wiary ani w niego, ani wiary w jakiegokolwiek innego boga. Chodzi o to, by przestrzegać „Ośmiu wolałbym byś nie i cieszyć się życiem”*. Nikt nie zrezygnuje z niczego dla Potwora, ewentualnie zmieni piątkowe menu.”

⁹² Banek Kazimierz, Czarnecki Piotr, *Ekspertyza w kwestii: Czy w świetle przedstawionych dokumentów można uznać Kościół Latającego Potwora Spaghetti za wspólnotę religijną*; Uniwersytet Jagielloński:Kraków, 2013, s.2

Z kolei pani Joanna uważa również, że narzucanie przez boga pewnych zasad jest pewną zniewagą. *„Może i ściśle nakazy to nieodzowna cecha religii, jednak głównie tych tradycyjnych. Niemniej, takie traktowanie swojego dzieła przez stwórcę jest nieco poniżające. Co więcej, w tych ścisłych wytycznych „jedz to, nie jedz tego”, gubią się podstawowe przesłania”.*

Luźna doktryna skłania do pewnych refleksji. Czy taka jej forma faktycznie może być uznana za doktrynę? Mimo wszystko, nie można zarzucić tej wspólnocie braku doktryny. Jest ona pełna humoru i bardzo luźna, jednak prawdziwa. Sugerując się słowami pani Joanny, może należałoby uznać pastafarianizm za przełom w religijności i za ruch, który wytycza na tym tle nowe szlaki. *„Wydaje mi się, że bycie pastafarianinem, to takie odejście od dotychczasowego pojmowania religii. Można wierzyć w Potwora, a jednocześnie być abstynentem i ubierać się wedle własnego uznania.”*

Drugim wyznacznikiem oficjalnego modelu religii jest Etyka. Należy to rozumieć, jako pewne zachowania, zasady i normy, które są jednomyślne z doktryną wspólnoty. Normy te określają kroki, które konieczne są do tego, by zostać członkiem o dobrej reputacji. Przykładowo mogą to być ideały, do których powinni dążyć członkowie wspólnoty. Poprzedni podrozdział, który zawiera wypowiedzi badanych przez mnie osób, udowadnia, iż takie normy etyczne mają miejsce w Kościele pastafarian. Pastafarianizm promuje takie wartości jak tolerancja, pomoc bliźniemu, życie zgodne z własnym sumieniem. Takie postawy uważane są za dobre i godne i członkowie tego Kościoła starają się do tego dążyć.

Kolejny element, który składa się na model religii to przejawy kultu. Religie posiadają pewne działania, którym nadawane są specjalne znaczenia. Oficjalne religie bardzo często skłaniają do liturgii, udziału w nabożeństwach. Formą kultu jest również modlitwa. Zdarza się, że religie kładą nacisk na bardziej spontaniczne świadectwa kultu, jednak religie te w tym przypadku zachęcają do regularnych działań o takim charakterze. Wśród wielu religii oficjalnych często występują również osoby, które są specjalistami rytualnymi – kapłani, duchowi. W przypadku Kościoła Latającego Potwora Spaghetti widzimy przejawy kultu takie jak komunia jedzenia i picia, kalendarz ze świętami. Pastafarianie nie posiadają jednak własnych modlitw. *„Piwo jest naszym świętym napojem, często spożywamy również spaghetti, które jest ciałem Potwora. Zasadnicza różnica polega na tym, że jeśli ktoś przykładowo jest abstynentem, to nikt nie będzie go zmuszał do wypicia piwa. Jakież formy kultu są niezbędne religii. Pytanie, czy da się być wyznawcą bez nich?”* - zastanawia się pani Małgorzata.

Ostatnim elementem wyróżnionym przez McGuire jest organizacja instytucjonalna.

Polega ona na wspólnocie składającej się ze specjalistów, którzy przeszkoleni są duchowo. Zadaniem takich osób jest prowadzenie pozostałych członków wspólnoty na drodze religijnej. W przypadku Kościoła Latającego Potwora Spaghetti takich osób nie ma. Jednak pomiędzy członkami wspólnoty istnieje mocna więź. Pastafarianie czują przynależność do swojego Kościoła. Członkowie wspólnoty są równi, odnoszą się do siebie z szacunkiem.

Meredith B. McGuire w swojej książce – poza kultem, wspólnotą i doktryną – wyróżnia jeszcze jeden aspekt religii. Jest to doświadczenie religijne. Odnosi się ono do interakcji członka wspólnoty z sacrum. Najczęściej przeżycia te mają całkowicie subiektywny charakter. Stąd też spore zróżnicowanie pod względem ich intensywności. Takimi doznaniem mogą być poczucie spokoju, lęku, a także mieć mistyczny charakter. Doświadczenia religijne wzmacniane są przez rytuały. Jednostki mogą poczuć bliską więź z bytem transcendentalnym, w który wierzą. Istotne jest więc rozważenie takich doznań wśród samych pastafarian. Po kilku przeprowadzonych przeze mnie wywiadach stwierdziłem, iż ciężko mówić o takich przeżyciach, w przypadku, gdy członkowie wspólnoty Kościoła Latającego Potwora Spaghetti sami nie wierzą w swojego boga. Jednak pan Igor stwierdził: *„Radość życia, która często wyrażana jest wspólnym posiłkiem i ulubionym napojem, jest przeżyciem mistycznym. W tym sensie doświadczenia religijne we wspólnocie nie brak. Jednak przez kilka lat mojego uczestnictwa w Kościele, nie przeżyłem bliskiej relacji z Potworem. Nie czułem zbyt jego obecności. Myślę, że akurat takie doznania są mi obce. Jednak czy pijąc piwo z przyjaciółmi w piątkowy wieczór nie dotykam sacrum?”*

Inny z moich rozmówców podkreśla również, że takie doświadczenia są wyłącznie subiektywne i trudno je zmierzyć. *„Komu to osądzać, czy mój obiad z makaronu jest mniej święty niż wieczerza religijna? To wyłącznie moja sprawa”* – stwierdził Michał. Niektórzy dosyć dosadnie przyznali, że relacje z wyższą istotą mają dla nich negatywny wydźwięk. Podkreślili również przy tym, że takie doznania są dla nich abstrakcyjne. *„Relacja z bytem transcendentalnym brzmi jak przekonywanie cyganki, bym skorzystał z wróżby. Szamanizm i mistyka. Chyba nie miewam takich doświadczeń na trzeźwo. Natomiast po kilku szklanicach naszego „świętego napoju”, kto wie?”* - przyznała pani Karolina.

Kwestia określenia autentyczności tego ruchu jest sprawą wybitnie skomplikowaną. Pod pewnymi względami wspólnocie można nadać miano religii. Kościół Latającego Potwora Spaghetti posiada własną doktrynę, formy kultu i organizacji. Pastafarianie to ludzie, którzy są ze sobą mocno powiązani, jest to grupa bardzo żyta. Luźna forma kultu dodatkowo utrudnia kwestię orzeczenia prawdziwości tego wyznania. Bowiem sam Potwór nie wymaga od swoich wiernych przestrzegania jego nakazów, a także nie wymaga wiary. Kazimierz

Banek i Piotr Czarnecki z Uniwersytetu Jagiellońskiego, sporządzając ekspertyzę wydaną w 2013 roku stwierdzili: „Przede wszystkim jednak musi pojawić się refleksja natury zasadniczej: czy jest możliwe, aby jakaś grupa ludzi w miarę rozsądnych i w miarę wykształconych w sposób poważny traktowała tezę, iż w rzeczywistości istnieje Latający Potwór Spaghetti, który stworzył wszechświat, jest wszechmogący i wszechwiedzący. Czyli kwestią decydującą nie jest to, że ruch posiada własną doktrynę, formy kultu i organizacji, leczy – jak prezentują się owe zasady doktrynalne. (...) W rzeczywistości mamy tu więc do czynienia z czymś w rodzaju anty-religii. Istnienie tego rodzaju „grup wyznaniowych” należy uznać za zjawisko w gruncie rzeczy pozytywne, ponieważ znajdują w nich swoje miejsce ludzie, którzy nie akceptują oferty religii chrześcijańskiej (lub innej), a jakieś potrzeby religijne/antyreligijne oraz przekonania tego typu posiadają.”⁹³ Po przeprowadzonych przeze mnie badaniach muszę zgodzić się z tą opinią. Pastafarian nie można uznać za pełnoprawną religię w tym modelu religijnym, jaki znamy. Jest to ruch typowo ateistyczny, którego zadaniem jest ośmieszenie innych wyznań i pokazanie absurdów religijnych. Pomimo tego, że wspólnota spełnia praktyczne wszystkie aspekty religii, to nie jest ona traktowana przez swoich wyznawców na poważnie. Istotnym elementem są, więc tutaj doznania religijne pastafarian. Jak możemy mówić o takich doświadczeniach, w przypadku, kiedy jednostki cechują się brakiem wiary w byt, który jest w ich wspólnocie. Subiektywne odczucia pastafarian dają jednoznaczne wyniki. To ludzie, którzy są nastawieni do religii negatywnie i swoją wspólnotę traktują, jako antyreligijny protest. Należy również zwrócić uwagę na samą genezę ruchu, która pokazuje, że to właśnie taki charakter miał mieć Kościół Latającego Potwora Spaghetti. Zatem odpowiadając na pytanie „Czy Kościół Latającego Potwora Spaghetti można uznać za religię autentyczną?” zmuszony jestem zaprzeczyć.

⁹³ Banek Kazimierz, Czarnecki Piotr, *Ekspertyza w kwestii: Czy w świetle przedstawionych dokumentów można uznać Kościół Latającego Potwora Spaghetti za wspólnotę religijną*; Uniwersytet Jagiellooski:Kraków, 2013, s.7

Zakończenie

Przeprowadzone w niniejszej pracy badania dotyczyły środowiska pastafarian w Polsce, ich stosunku do siebie i własnego wyznania, a także samej sytuacji wspólnoty w naszym kraju. Pastafarianizm, a właściwie Kościół Latającego Potwora Spaghetti, to ruch, który zgodnie ze swoją doktryną wierzy w boga, który jest latającą potrawą. Doktryna ta jednak jest o tyle nietuzinkowa i różniąca się od znanych nam doktryn religijnych, że pozwala jednocześnie swoim wyznawcom na brak wiary w swojego Boga. Przeprowadzone przeze mnie badania, wykazały, że mimo, iż ruch ten spełnia kilka cech charakterystycznych dla religii, to jednak nie może zostać zaliczony do grona religii autentycznych. Aby tak się stało, musiałoby się przede wszystkim zmienić podejście pastafarian. Podczas przeprowadzonych ze mną rozmów dowiedli, że pastafarianie to w głównej mierze – o ile nie wszyscy – ateści oraz agnostycy. Wywiady, które przeprowadziłem nie kategoryzują oczywiście w sposób jednoznaczny tego ruchu. Jest to bowiem pewna niewielka część z grona całej wspólnoty, jednak badania te dają pewien ogląd na ten ruch i pozwalają na wysnucie tezy o braku autentyczności. Wypowiedzi moich rozmówców dały co prawda najwięcej materiału, na którym mogłem bazować, jednakże równie istotne były źródła tekstowe wielu wybitnych socjologów, filozofów i religioznawców. Bez znajomości definicji religii, a także jej cech charakterystycznych, nie byłbym w stanie przeprowadzić moich badań w sposób rzetelny. Bardzo pomocne okazały się również ogólnodostępne materiały pastafarian, takie jak Luźny Kanon, Ewangelia Latającego Potwora Spaghetti oraz List do Szkoły w Kansas, który napisany został przez proroka pastafarian Bobby`ego Hendersona. List ten jak wiemy dał początek temu wyznaniu. Kościół Latającego Potwora Spaghetti to też doskonały przykład tego, że na świecie zaczynają się tworzyć nowe pseudo religijne ruchy, które stawiają przed sobą nowy cel, jakim jest walka z religią.

Bibliografia

Pozycje zawarte:

Barker E., *Nowe ruchy religijne*, Kraków 2012

Furman R., *Wicca i wiccanie. Od tradycji do wirtualnej wspólnoty*, Kraków 2006

Henderson B., *Ewangelia Latającego Potwora Spaghetti*, 2006

Konecki K., *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, Warszawa 2000

Łobocki M., *Metody badań pedagogicznych*, Warszawa 1982

McGuire M., *Religia w kontekście społecznym*, Kraków 2012

Nowak S., *Metodologia badań społecznych*, PWN, Warszawa 1985

Palka S., *Orientacje w metodologii badań pedagogicznych*, Kraków 1998

Pilch T., T. Bauman T., *Zasady badań pedagogicznych*, Warszawa 2001

Siuda P., *Religia a internet. O przenoszeniu religijnych granic do cyberprzestrzeni*, Warszawa 2010

Strugiński M., *Neopogaństwo*, Kraków 2014

Szacka B., *Wprowadzenie do socjologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2003

Szczepański J., *Techniki badań społecznych*, Łódź 1951

Zaczyński W., *Praca badawcza nauczyciela*, WSiP, Warszawa 2005

Artykuły w czasopismach i pracach zbiorowych

Dobbelare K., Socjologiczna analiza definicji religii, w: *Socjologia religii. Antologia tekstów*, pod red. prof. dr hab. Irena Borowik, Kraków 2012

Nowicki M., *Joke religions jako nowy model religijności współczesnej*, "Ex nihilo" 2011, nr 2(6)

Netografia:

Henderson B., *Otwarty list do Kansas*, publikacja dostępna pod adresem: <http://klps.pl/propaganda/otwarty-list-do-kansas.html>

Banek K., Czarnecki P., *Ekspertyza w kwestii: Czy w świetle przedstawionych dokumentów można uznać Kościół Latającego Potwora Spaghetti za wspólnotę religijną*, publikacja dostępna pod adresem: <http://www.klps.pl/pliki/ekspertyza.pdf>

<http://fsm.racjonalista.pl/index.php?id=list>

<http://makaronik.wordpress.com/2011/03/08/wrazenia-z-manify/>

<http://loose-cannon.fsm-consortium.com/the-loose-cannon/>

<http://makaronik.wordpress.com/2011/07/13/szerokiej-drogi-i-wygodnego-durszlaka/>

<http://loose-cannon.fsm-consortium.com/the-loose-cannon/>

Streszczenie pracy dyplomowej

AUTENTYCZNOŚĆ NOWYCH FORM RELIGII. PRZYKŁAD KOŚCIOŁA LATAJĄCEGO POTWORA SPAGHETTI

Imię i nazwisko autora pracy: Mikołaj Błażej Zagawa

Nr albumu: 81229

Imię i nazwisko promotora pracy: dr Piotr Siuda

Słowa kluczowe:

religia, nowe ruchy religijne, joke religions, Kościół Latającego Potwora Spaghetti, pastafarianie, wywiad swobodny, subiektywne odczucia pastafarian

Treść streszczenia:

Praca zajmuje się tematyką religii i nowych ruchów religijnych, przy czym ze szczególną uwagą przygląda się wspólnocie Kościoła Latającego Potwora Spaghetti. Przeprowadzone badania związane były z pastafarianami żyjącymi w Polsce. Autor chciał określić, czy Kościół Latającego Potwora Spaghetti można uznać za religię autentyczną. Przyjęte stanowisko stanowiło o braku wiarygodności tego wyznania. Zrealizowane metodą swobodnego wywiadu badania, dowiodły, że zdecydowana większość pastafarian to ateści i agnostycy, którzy swoje wyznanie traktują jako protest wobec opresyjności religii. Badania pokazały również, że ludzie dołączają do wspólnoty pastafarian z kilku powodów jakimi są: ciekawa inicjatywa, humor, całkowita wolność poglądów, zgrana wspólnota. Hipoteza którą autor przyjął na początku została potwierdzona.